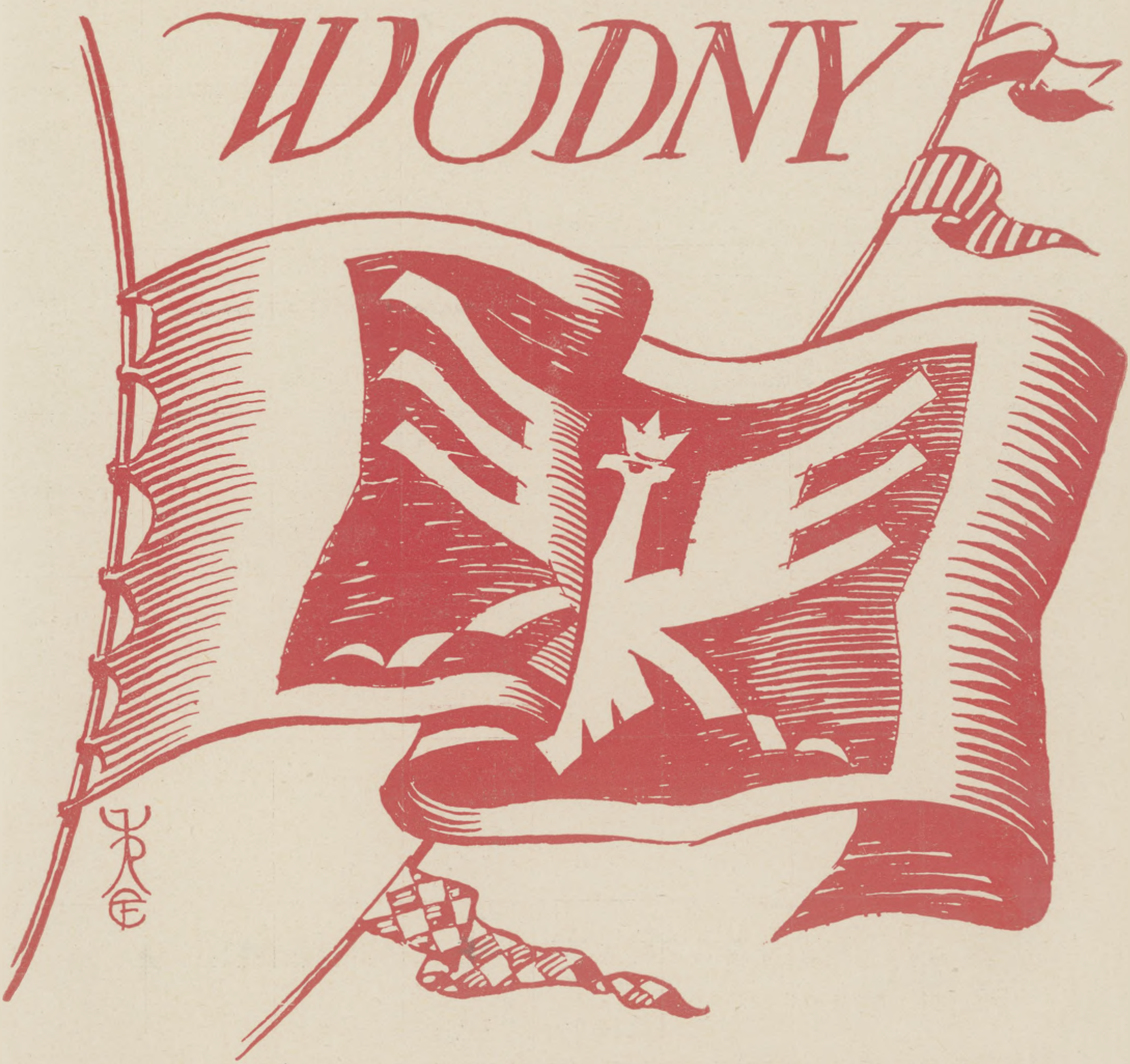
SPORT WODNY



SIERPIEŃ
1933

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM
WIOŚLARSTWA, ŻEGLARSTWA
PŁYWACTWA, TURYSTYKI WODNEJ
I JACHTINGU MOTOROWEGO

Nr. 13
ROK IX

CENA EGZ. ZŁ. 1.20

Czasy uzyskane na nowym torze w Bydgoszczy:

	Czwórki	Dwójki bez sternika	Jedynki	Dwójki	Czwórki bez sternika	Dwójki podwójne	Ósemki
Mistrzostwa Polski 1929	K. W. z 1904 r. Poznań 6.25.2	K. W. z 1904 r. Poznań 7.43.3 (walkower)	O. W. S. K. W. Długo-szewski 7.02	Tow. Wiośl. Włocławek 7.34 (walkower)	B. T. W. c. n.	Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań 6.23.3	K. W. z 1904 r. Poznań 5.39
Mistrzostwa Europy 1929 Czasy mistrzów	Soc. Can. „Pullino" Isola d'Istria 6.15.3	Soc. Can. Baldesio di Cremona 6.40.1	R. Z. „Amstel" Amsterdam M. Gunther 6.32.4	Unione Canottieri di Livorno 7.04.4	S. C. Vittorino da Feltre Piacenza 5.56.4	Soc. Nautique Geneve 6.11.4	Unione Canottieri di Livorno 5.54.4
Mistrzostwa Europy 1929 Polskie osady	T. W. „Tryton" Poznań odp. w przedb.	K. W. z r. 1904 r. Poznań (2-e miejsce) 6.46.4	O. W. S. K. W. Długo-szewski (4-e miejsce 7.00.2	Tow. Wiośl. Włocławek (3-e miejsce) 7.18	B. T. W. (3-e miejsce) 6.12.3	Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań 6.37.2	K. W. z 1904 r. Poznań 6.02.4
Mistrzostwa Polski 1930	K. W. z 1904 r. Poznań 6.36 3	K. W. z r. 1904 Poznań 6.55	O. W. S. K W. Długo-szewski 7.33.4	Tow. Wiośl. Włocławek 9.49 (walkower)	K. W. z 1904 R. Poznań 6.42	Tow. Wiośl. „Tryton" Poznań 6.40	K. W. z 1904 r. Poznań 5.35.2
Mistrzostwa Polski 1931	K. W. z 1904 r. Poznań 6.37.2	K. W. z r. 1904 Poznań 6.34.8	A. Z. S. Kr. R. Verey — Włodek 7.37	Tow. Wiośl. Włocławek 8.05.8	K. W. z 1904 r. Poznań 6.26.4	K. W. z 1904 r. Poznań 6 34.8	K. W. z 1904 r. Poznań 5,35.6
Mistrzostwa Polski 1932	K. W. z 1904 r. Poznań 6.11.2	Tow. Wiośl. Płock 6.54.2	A. Z. S. Kr. R. Verey — Włodek 6.47.2	Tow. Wiośl. Włocławek 7.06.0	B. T. W. c. n.	A. Z. S. Kr. 6.06.3	K. W. z 1904 r. Poznań 5.30.5
Mistrzostwa Polski 1933	W. T. W. 6.13.0	Tow. Wiośl. Włocławek 6.37.2	A. Z. S. Kr. R. Verey Włodek 6.26.0	W. T. W. 7.57.2	K. W. z 1904 r. Poznań c. n.	K. W. „Wisła" Warszawa 6.20.4	B. T. W. 5.31.2

Regaty Propagandowe Wioślarskie w Gdańsku

odbędą się na Martwej Wiśle w dniu 3 września r. b.

Najliczniejszy udział wioślarzy polskich pożądany

Adres, Klub Wioślarski w Gdańsku, Am. Olivaer Tor 2 — 4

ROK 9. WARSZAWA, SIERPIEŃ 1933 R. Nr. 13

Sport Wodny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WIOŚLARSTWA ŻEGLARSTWA PŁYWACTWA TURYSTYKI WODNEJ JACHTINGU MOTOROWEGO

Po spływie „Przez Polskę do Morza"

Pod Złotorją i Toruniem

Każdy kto brał udział w spływie, doznał wrażeń niezwykłych, niezapomnianych, i tak obfitych, że całego zeszytu „Sportu Wodnego" nie starczyłoby, aby to wszystko opisać!

Dlatego też zamierzamy cały, bogaty materjał sprawozdawczy ze spływu rozbić na kilka części i kolejno zamieszczać w najbliższych numerach.

Teraz poprzestaniemy na wstępnej relacji, obejmującej Złotorję i Toruń.

Obszerne tereny, sąsiadujące z resztkami ruin zamku krzyżackiego w Złotorji i ujściem Drwęcy, zaludniły się obficiej, niż w czasach największej świetności tego zamku. Ściągnęło tutaj na zew Ligi Morskiej i Kolonjalnej pospolite ruszenie wodniaków z całej Polski. Miejsce zazwyczaj ciche, porosłe tu i owdzie berberysem — zatętniło nagle życiem, zabarwiło się bielą i czerwienią chorągiewek L. M. i K. wypełniło się ruchem i gwarem.

Tu, w cieniu ruin rozstawiono bufet (kantynę) z napojami chłodzącemi i zakąskami, nieco dalej fryzjer otworzył swój zakład i... nie próżnuje ani chwili. Tam — stoły z listami ewidencyjnemi, oblężone przez tych, których nazwiska jeszcze tam nie figurują. Obok — kuchnie polowe z wrzątkiem i... ogonkiem klijentów z menażkami. A na starym murze dwubarwny plakat z serdeczną odezwą starosty do ludności Złotorji, aby broń Boże spływowiczom nie stała się jaka krzywda, przeciwnie, żeby byli przyjęci i potraktowani sercem całem.

Grupki tej ludności krążą po obozie, rozglądają się, podziwiają... jakaś kobieta zauważa:

— Aż mnie już oczy bolą!

Tak, mogą boleć, bo jest tu cała Polska. Nie brak ani jednego województwa. Kiedy zamawialiśmy w Warszawie transparenty z nazwami województw, pomyślałem sobie: ile też odpadnie i które, czy będzie chociaż połowa? Teraz widać, że są wszystkie. Od warszawskiego z sześcioma setkami uczestników do nowogródzkiego z jedenastoma kresowymi wodniakami. Narazie transparenty zatknięto na kołkach w ziemię, w odpowiednich odstępach. Znaczy to, że przy nich grupują się uczestnicy z poszczególnych województw. Potem w defiladzie będą zdobić najokazalsze łodzie każdego województwa.

Teraz każdy chciałby wszystko zobaczyć, jakie są łodzie, jacy towarzysze, i... nie może objąć całości. Wszystko jakoś się miesza, zlewa; jesteśmy jakby oszołomieni ogromem spływu. Tak, rzeczywiście „bolą oczy". A kajaki i łodzie dalej nadciągają z góry Wisły całemi grupami, co chwila ktoś ląduje. Panu Komendantowi spływu — generałowi Stanisławowi Kwaśniewskiemu serce rośnie, spełniają się jego życzenia: do Gdańska wpłynie tysiączna flotylla!

Wreszcie pamiętna zbiórka. Pan generał w otoczeniu członków Komisji Technicznej, wszedł na urwisko zamkowe, niby na kazalnicę. Przemawia, poucza informuje. A w dole, ustawiony półkolem tłum spływowiczów słucha z uwagą. Wiatr doskonale niesie słowa pana generała w tę ciżbę ludzi tak niecodziennie przyodzianych. Kiedy mówi, że zatoka gdańska musi się nazywać zatoką polską — zrywa się burza oklasków. Potem oklaski raz wraz przerywają mowę pana generała. Zadzierzga się serdeczna nić między nim a tą rzeszą wodną. Przemawia następnie komendant spływu na wodzie p. mjr. Feliks Kozubowski; wyrzuca przez megafon słowa szybkie, mocne i krótkie. Udał się komendant: dostaje brawa! Wszystkie łodzie mają wpłynąć w ujście Drwęcy i tam ustawić się województwami w takim rzędzie, aby województwa najdalsze, jak Wileńskie, Stanisławowskie i t. d. były na przedzie, a najbliższe, jak Pomorskie, Poznańskie i Warszawskie na końcu. Przemawia jeszcze niestrudzony organizator lądowy, przewodniczący Komisji Technicznej spływu, p. kpt. Władysław Słoka, poczem — załogi do łodzi!

Kiedy mrowie kajaków poczęło wpływać w wąską Drwęcę, zdawało się, że się tam nie pomieszczą, że rzeka nie wytrzyma, wzbierze i wyleje. Lecz one, jeden przy drugim, przytulały się do brzegów dziwnie jakoś przestronnych i „pakownych". Tylko chorągiewki furkotały na wietrze i mieniły się w słońcu, nie mogącem jakoś od rana wydostać się na dłużej z kłębowisk chmur.

Major Kozubowski jeździ motorówką i wydaje ostatnie rozkazy. Sprawia szyk. Za chwilę pierwsze województwa zaczną odbijać od oblepionych łodziami brzegów. Statek kierownictwa spływu, wiozący pana gen. St. Kwaśniewskiego i Komisję Techniczną już odpływa. Tymczasem nadjeżdża od Torunia śrubowiec, wiozący osoby oficjalne celem powitania spływu.

Wreszcie płyniemy, otwierając korowód łodzi, jakiego Wisła nigdy jeszcze nie widziała. Wisła, a może nawet żadna rzeka, jak świat długi i szeroki.

Półwyścigowa ósemka „Syreny" warszawskiej pod doświadczonym sterem druha Jakubowskiego sunie na czele olbrzymiej flotylli. Ale kajaki nie mogą dotrzymać jej posunięć, bo wiatr (ten psotnik!) trzyma je w kleszczach, burzy Wisłę znacznemi falami. Więc ósemka rada nie rada zawraca i łączy się z czołem.

Drwęca, co kilka minut wyrzuca jakieś województwo. Fale i wiatr łamią szyki. Ale major Kozubowski czuwa: pędzi motorówką z jednego końca w drugi i zapełnia szczerby.

Statek komandorski „Nur", wyprzedziwszy znacznie czoło spływu zbliża się do miejsca, w którem ma być przyjęta defilada. Pod przęsłem mostu napis: **serdecznie witamy.** Na moście, na brzegach: tłumy. Głowa przy głowie! Przystań ośrodka wodnego p. w. odświętnie udekorowana. Powiewają wielkie flagi Ligi M. i K., P.Z.T.W., Zw. Strzel. i wiele innych. „Nur" dobija do pomostu,

orkiestra gra marsza generalskiego. Pan generał St. Kwaśniewski w otoczeniu członków Komisji technicznej wychodzi i melduje przedstawicielom ziemi pomorskiej i przedstawicielom miasta-jubilata, kogo prowadzi i w jakiej ilości. Liczby ścisłe, olbrzymie, poprostu niewiarogodne.

„Jest tu cała Polska, nie brak ani jednego województwa, są wszystkie stany: księża, rzemieślnicy, oficerowie, pracownicy umysłowi, fizyczni, młodzież, kobiety, dzieci, starcy o sercu jeszcze młodem, inwalidzi, bez ręki, lub bez nogi, bogaci i biedni".

„Spływ posiada znaczenie nietylko sportowe, lecz jest manifestacją narodową, patrjotyczną".

Pan generał skończył. Orkiestra gra „Jeszcze Polska nie zginęła". Po chwili ukazuje się przed miastem pierwszy szereg sześciu kajaków.

Są to Czesi z klubu „Warjag" w Pradze, specjalnie na spływ przybyli — więc orkiestra gra hymn narodowy czeski.

Za nimi ósemka „Syreny" przemknęła niby strzała. Odstęp — i zbliża się pierwsze województwo: wileńskie. Chłodni, nieskorzy do entuzjazmu mieszkańcy Torunia, zgromadzeni na brzegu biją brawo dalekiej wileńszczyźnie z księdzem Markowskim na czele; biją następnie i innym województwom, nadpływającym po małych pauzach. Kajaki suną ławą po sześć w małych odstępach. Inne łodzie po trzy, oryginalniejsze — po jednej. Kajakowcy podnoszą ręce z wiosłami do góry i pozdrawiają:

— Niech żyje Toruń!

Odpowiada im z brzegu grzmot oklasków. Transparenty mają przedziwną wymowę. Ich widok wywołuje owacje. Już przepłynęło województwo poleskie, nowogródzkie, wołyńskie, tarnopolskie, stanisławowskie, teraz płynie lwowskie. Defilada trwa już pół godziny. Odstępy między województwami zwiększają się. Wiatr poczynił te luki. To nic, publiczność, olśniona niezwykłym widokiem, ma czas ochłonąć z pierwszego wrażenia. Wszyscy patrzą w górę Wisły; jak okiem sięgnąć, jest jej łożysko wypełnione szerokim korowodem kajaków. Wiosła migają w blasku słońca, chorągiewki łopocą na wietrze, cała flotylla rusza się zbliża... Obraz niezapomniany!

Oto województwo krakowskie, a za nim śląskie i kieleckie dowodzone przez księdza Chrulewicza, nadciąga wreszcie okazała i sprawna flotylla województwa lubelskiego.

Tyle już przepłynęło łodzi, zdaje się, że wszystkie, że to już koniec defilady, bo przecież mija godzina. Ale to tylko przerwa. Proszę spojrzeć na Wisłę w kierunku Złotorji! Obsiadły ją nowe chmary kajakowego ptactwa. Oto zbliża się województwo białostockie. Na przedzie pięć pięknych łodzi z Białowieży. Na szpicu każdej z nich wyrzeźbiona głowa jakiegoś mieszkańca puszczy. Pośrodku „Żubr"; po bokach: „Lis", „Żbik", „Dzik" i „Ryś". Wioślarze prawdziwie reprezentacyjni, jak ich łodzie. Zbierają żniwo oklasków.

Nadciąga wreszcie nieprzejrzana armada województwa warszawskiego. Płynie i płynie! Defilada trwa już pięć kwadransów. Na twarzach widzów maluje się zachwyt, wzruszenie. Województwa poznańskie i pomorskie zamykają tę olśniewającą defiladę. A ponad wstęgą wiślaną śmigają jak strzały trzy pościgowe aeroplany. Wykonywują niesłychanie karkołomne ewolucje zniżają się niemal nad samą toń. Przedstawiciel miasta Torunia usiłuje coś mówić, lecz turkot śmigieł mu przeszkadza... Mówi z przerwami, szczerze zachwycony wspaniałym obrazem, jaki roztoczył na Wiśle pod Toruniem wielki spływ wodniaków przez Polskę do morza.

Na horyzoncie widać jeszcze spóźnione żaglówki, borykające się z wiatrem, ale defilada już skończona.

Wł. Grzelak.

D. c. n.



„Przez Polskę do morza".
Śluzowanie kajaków na Brdzie pod Bydgoszczą.

Wioślarska Ekspedycja na Mistrzostwa Europy

W roku bieżącym Polski Związek Towarzystw Wioślarskich postanowił wysłać do Budapesztu na regaty o Mistrzostwo Europy wyjątkowo liczną, bo obejmującą wszystkie siedem Mistrzostw ekspedycję. Decyzję tę należy uznać za słuszną gdyż powaga i rozrost polskiego wioślarstwa pozwala z jednej strony na dostatecznie silny i wypróbowany dobór wioślarzy, a z drugiej strony zawodnicy i kierownictwo na każdych regatach zyskują taką dozę doświadczenia, że gdyby wyjazd nie był nawet uwieńczony pełnem powodzeniem to jednak stanowić będzie most do dalszych sukcesów i nowe ogniwo międzynarodowego braterstwa sportowego tak szczęśliwie się rozwijającego i coraz bardziej obejmującego cały świat cywilizowany.

Nie od rzeczy więc będzie przejrzeć „Curriculum vitae” naszych wybranych załóg i zbadać widoki na powodzenie na regatach. Zaczynając od jedynki, na której startować będzie wioślarz z Akademickiego Związku Sportowego Roger Verey-Włodek, przyznać trzeba że tutaj widoki na powodzenie są bardzo znaczne. Verey-Włodek zaczął karjerę wioślarską w roku 1930, gdzie poraz pierwszy jako młody 18-letni chłopiec startował w biegu jedynek nowicjuszy na regatach w Brdyujściu i odrazu zwrócił na siebie uwagę przez swe zdecydowane zwycięstwo nad starszymi od siebie wioślarzami z Warszawy, Poznania i Torunia. W roku następnym Verey startuje na wiosennych regatach w Warszawie i znów odnosi bezapelacyjne i zdecydowane zwycięstwo, w tym samym roku zdobywa Mistrzostwo Polski, zwyciężając doskonałego skifistę Witkowskiego z Wilna i Ślesickiego z „Wisły”, poczem ponownie zwycięża łatwo na jesiennych regatach w Warszawie. W roku 1932 Verey zwycięża walkoverem w Witoblu poczem znów zdecydowanie zwycięża na regatach wiosennych w Warszawie, na regatach związkowych w Brdyujściu zdobywa podwójne Mistrzostwo, raz na jedynce, ponownie zwyciężając Witkowskiego, drugi raz na dwójce podwójnej z kolegą klubowym Ustupskim. W tym roku władze sportowe uznały za właściwe wypróbowanie sił Vereya na terenie międzynarodowym i zgłosiły go do biegów o Mistrzostwo Europy w Beogradzie na jedynce i dwójce podwójnej. Starty te traktowane były jako próbne i z próby tej Verey wyszedł zwycięsko. Jadąc na swej starej i wysłużonej łodzi przyszedł w przedbiegu w czołowej grupie zawodników i jedynie przez przypadek nie wszedł do finału. Jadąc na dwójce podwójnej przegrał o parę zaledwie sekund do zwycięzców i zajął zaszczytne trzecie miejsce. W roku bieżącym Verey jest w doskonałej formie, otrzymał od swego klubu nową doskonałą łódź Simsa, a sposób w jaki wygrał bieg o Mistrzostwo Polski i osiągnięty czas (6 min. 26 s. wobec 6 min. 47 s. w roku ubiegłym, w którym wszystkie czasy były rekordowe i wobec czasu Mistrza Europy w r. 1929 — 6 min. 32 kwalifikują Vereya jako pierwszorzędnego na miarę światową skifistę. Trzeba przyznać, że w swojej kategorji trafi w Budapeszcie na trudnych przeciwników. Najgroźniejszym z nich będzie pewnie Mistrz Szwajcarji Studach z Grashopper Ruderclub w Zurychu, którego wprawdzie Verey zwyciężył w roku ubiegłym w Beogradzie, ale który w roku bieżącym znajduje się w wspaniałej formie i pobił znakomitego skifistę dawnego Mistrza Europy p. Candeveau. Skifiści francuscy Saurin i czeski Zavrel startofali w tym roku w Henley i nie odnieśli sukcesu nawet nie z najlepszymi skifistami Anglji, ale również stanowią pierwszorzędnych wioślarzy. Z innych krajów jeszcze może być groźnym Włoch Mariani, choć został zwyciężonym przez Studacha ze znaczną przewagą na regatach w Zurychu. Duńczyk Hendriksen, Węgier Bela Szendey, dawny zwycięzca z Liege i tegoroczny z Wiednia nie powinni być jednak lepsi od Vereya, pozostali znacznie mu ustępują.

W dwójce podwójnej jadą wioślarze z Klubu Wioślarskiego „Wisła” Warszawa Jerzy Bondorowski i Józef Ślesicki. Obydwaj młodzi, równi sobie wiekiem, wzrostem i wagą stanowią bardzo dobrą załogę. Poraz pierwszy próbowali szczęścia na regatach związkowych w r. 1931, gdzie ich spotkał przypadek kolizji z palem na torze, w r. 1932 ponieśli bardzo zaszczytną porażkę od pary Verey — Ustupski w znakomitym czasie i dopiero w roku obecnym udało im się zdobyć wieniec mistrzowski. Wygrana tegoroczna, osiągnięta bądźcobądź nad nienajgorszymi wioślarzami i czas (6 min. 20 s. wobec czasu zeszłorocznego 6 m. 06 i czasu Mistrzostw Europy — 6 min. 11 s.) dobrze świadczy o kwalifikacjach tej dwójki i pozwala sądzić, że potrafią godnie odpowiedzieć włożonemu na siebie zadaniu. W Budapeszcie spotkają jednakże bardzo silnych przeciwników w załodze szwajcarskiej, dawnych Mistrzów Europy z Klubu w Bazylei Hottinger - v. Bidder (choć ci podobno mają niestartować w Budapeszcie) w węgierskiej braci Szendey lub parą zeszłorocznych Mistrzów Kauser—Boday, wreszcie włoskiej. Pozostałym, zresztą nielicznym w tej kategorji przeciwnikom nasi wioślarze powinni dać radę.

W naszej dwójce bez sternika startują wioślarze starsi i bardzo doświadczeni. Obydwaj, a więc i Grabowski Henryk i Szelągowski Wiktor zaczęli swą karjerę wioślarską już dość dawno, początkowo na czwórkach półwyścigowych i wyścigowych, gdzie odnieśli szereg sukcesów lokalnych i na regatach związkowych. Od roku 1929 startują na dwójce ze sternikiem i od tego czasu aż do roku obecnego zdobywają w tej kategorji rok rocznie Mistrzostwo Polski. Od tegoż roku 1929 wchodzą stale w skład naszej reprezentacji na regaty międzynarodowe, gdzie wprawdzie docydującego zwycięstwa nie odnieśli, ale jednak trzykrotnie zdobyli dla Polski honorowe trzecie miejsca (punktowane). W regatach międzynarodowych w Antwerpji w roku 1930 odnieśli wspaniałe zwycięstwo nad jedenastoma przeciwnikami z Belgji, Francji i Holandji i zdobyli puhar dziennika „Le Matin”. W roku obecnym przerzucili się na dwójkę bez sternika i zdobyli Mistrzostwo Polski w doskonałym czasie (6 min. 37 s. wobec czasu 6 min. 34 osiągniętego przez Mistrzów Europy Budzińskiego i Mikołajczyka w r. 1931 i wobec czasu 6 min. 40 s. osiągniętego przez Mistrzów Europy Włochów w r. 1929) zwyciężając zdecydowanie doskonałą załogę Klubu Wioślarskiego z r. 1904 w Poznaniu, w załodze którego startował jeden z Mistrzów Europy. W tej kategorji łodzi konkurencja na Mistrzostwach Europy nie bywa liczna ale za to wyborowa. W roku obecnym spotkają nasi wioślarze napewno świetną parę włoską z klubu Cannottieri Lario Como Bianchi - de Col, doskonałą dwójkę szwajcarską z Rudersection Fussbalclub w Zurychu, wyśmielitych studentów z Holandji. Mamy jednak niepłonną nadzieję i wierzymy w naszych włocławiaków, że bogate doświadczenie i tym razem dopomoże im do zwycięstwa.

Dwójka ze sternikiem z Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego w składzie Braun — Ślązak stanowi naszą największą nadzieję i najgroźniejszą broń. Laury zdobyte na Olimpjadzie w Los Angeles gwarantują pewny sukces. Jako przeciwnicy mogą wejść w rachubę tylko Holendrzy i Włosi, ale i ci gorsi są od naszych olimpijczyków.

W czwórce bez sternika startuje Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu. Skład załogi: Budziński Henryk Mistrz Europy z r. 1930 na dwójce bez sternika, szlakowy czwórki bez sternika z r. 1931 w Paryżu, która tylko dzięki niesprawiedliwemu wyrokowi arbitra nie została zwycięzcą, szlakowy dwójki olimpijskiej z r. 1932, Leporowski, wielokrotny Mistrz Polski i uczestnik wypraw na regaty międzynarodowe, wioślarz bardzo wytrawny i wypróbowany i dwaj pozostali Ludwiczak i Górski wprawdzie młodsi i mniej doświadczeni, ale silni i wytrwali, jest bardzo dobry i w tym składzie, wprawdzie dopiero w roku obecnym, ale już kilka zwycięstw odniósł: w Warszawie, wprawdzie walkoverem, w Witoblu nad dobrą załogą bydgoską i warszawską i ostatnio w Brdyujściu. Niestety kolizja z B.T.W. uniemożliwiła zmierzenie czasu tej czwórki, ale czas w Witoblu miała bardzo dobry, a głównym jej atutem jest doskonałe sterowanie, co olbrzymią rolę w biegach bez sternika odgrywa. Brak sprawdzianu nie pozwala wyciągnąć dokładniejszych horoskopów, przytem w tej kategorji konkurencja bywa i liczna i silna, miejmy jednak nadzieję, ze śliczne wiosłowanie poznaniaków i rutyna dwóch pierwszych wioseł zrobi swoje.

Czwórka ze sternikiem, złożona z dwójki z dodatkiem Urbana i Kobylińskiego, po dwójce ze sternikiem stanowi naszą największą potęgę. Zalety tej osady są znane i jej zagraniczny sukces gwarantuje i tegoroczne laury. Osada ta jednak posiada olbrzymi handicap przez fakt że dwóch z niej musi startować w dwójce. Wobec bardzo licznej konkurencji jaką zwykle mamy na regatach o Mistrzostwo Europy w czwórkach ze sternikiem (10 — 12 osad) i stosunkowo wąskiego toru w Budapeszcie, dopuszczającego jednoczesny start najwyżej czterech osad, trzeba się liczyć z tem, że nasza czwórka będzie musiała odbyć cały szereg przedbiegów zanim się dostanie do finału, jeżeli przytem się okaże (co bardzo jest możliwem) że i bieg dwójek będzie obsadzony liczniej aniżeli przez cztery osady, to dwóch wioślarzy z czwórki będzie musiało jeszcze dodatkowo odbywać przedbiegi w dwójkach. Czy takiemu wysiłkowi nasi wioślarze sprostają? Wszystko będzie zależało od losowania i godzin, w których przedbiegi się odbywać będą, ale już dziś musimy brać poważnie w rachubę ewentualność wycofania czwórki z regat aby nie narazić na szwank najpoważniejszych szans na zwycięstwo w dwójkach. „Qui trop embrasse mal etreint" mówi stare francuskie przysłowie i w tym wypadku świetnie się potwierdza. Pozatem w kategorji czwórek spotkamy bodaj czy nie najsilniejszą nietylko ilościowo ale i jakościowo konkurencję. Będzie napewno startowała czwórka włoska Circolo Cannottieri Libertas di Capo d'Istria, która w roku ubiegłym zwyciężyła naszych olimpijczyków w Los Angelos (w tym roku nasi olimpijczycy są jednak znacznie lepsi niż w roku ubiegłym) przybędzie napewno duńska czwórka z klubu Soro Roclub, stawać będą Szwajcarzy z Fussbalklubu w Zurychu. Możemy śmiało powiedzieć, że nawet wśród tej elity nasza czwórka jeśli nie jest najlepszą to przynamjniej równorzędną i miałaby stuprocentowe widoki na zwycięstwo gdyby nie rozproszkowanie sił na bieg dwójek.

W kategorji ósemek, tej najważniejszej i najwięcej sławy przynoszącej kategorji niestety dotąd Polsce nie udało się wytworzyć zespołu, o którym możnaby z takiem przekonaniem mówić jak o dwójce i czwórce. Tegoroczna nasza reprezentantka — ósemka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, chociaż stanowi bardzo dobrą załogę nie wyczerpuje jednak wszystkich naszych możliwości w Polsce. Brak jej przedewszystkiem wzrostu i wagi. Większość załogi posiada wzrost bliżej 170 niż 180 ctm., a ogólna waga wynosi zaledwie 585 kg. co daje przeciętną wagę wioślarza 73,12 kg. Z tem wszystkiem jednak załoga ta nie stanowi „quantité negligeable". W r. 1931 Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie otrzymało mandat obrony barw polskich na regatach w Paryżu i z tego zadania wywiązało się bardzo dobrze, chociaż skład załogi był gorszy niż obecny. Ósemka ta uległa w półfinale mistrzowskiej załodze Francji i Danji, zwyciężając w przedbiegu doskonałe załogi Czechosłowacji i Szwajcarji, przyczem czasy półfinału były następujące: Italja — 5 min. 57,4, Francja — 5 min. 59,4, Danja — 6 min. 01, Węgry — 6 min. 02,6, Polska — 6 min. 04,0. Widzimy więc jak zażarta była walka i o jaką niewielką różnicę przegraliśmy. Skład bydgoskiej ósemki w Paryżu był podobny jak obecnie, Dziadosza, Brauna i Trojanowskiego dziś zamieniają Ormanowski, Treuchel i Krauze, a czas uzyskany przez ósemkę B.T.W. w roku obecnym nie odbiega od rekordowego czasu osiągniętego w roku ubiegłym przez Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu (6 min. 31 w roku obecnym, 6 min. 30,5 w r. 1932). Musimy jednak wziąć pod uwagę, że konkurencja w biegu ósemek w tym roku będzie wyjątkowo silna. Spotkamy tam napewno kombinowaną załogę francuską, która w tym roku jest w wyśmienitej formie, tak że nawet związek francuski proponował wysłanie jej do Henley, przybędzie wyjątkowo silna załoga włoska Unione Cannottieri Livornesi, ta która wygrała w roku ubiegłym srebrny medal olimpijski, a w roku obecnym ma już kilka sukcesów w startach zagranicznych, przyślą swoją mistrzowską ósemkę z roku ubiegłego Jugosłowianie, w barwach węgierskich startować będzie napewno Pannonia, zwycięzca tegoroczny w biegu o wielką nagrodę w Wiedniu (Graf Harrach Achter) Szwajcarzy przysyłają ósemkę z Seeklub Luzern, która w tym roku zwyciężyła wprawdzie nie najlepszą, ale bardzo silną załogę niemiecką. Jak więc widzimy naszych bydgoszczan czeka nad wyraz ciężkie zadanie i wyjątkowo trudna rola obrony barw polskich w takim świetnym zespole współzawodników. To też jeżeli nawet uda im się zdobyć honorowe punktowane miejsce, będzie to olbrzymi sukces i tego prawie po naszych dzielnych wioślarzach spodziewać się możemy.

Z tego cośmy tu wyżej powiedzieli możemy zdać sobie sprawę jakim orężem rozporządzamy i jakie czekają go zadania. Wypływa z tego jednak i drugi niemniej bijący w oczy fakt, a mianowicie jak szybko i jak bardzo rozrósł się i okrzepł w Polsce sport wioślarski. Jak to niedawno jeszcze temu nasze ekspedycje ograniczały się do skromiutkich rozmiarów niewypróbowanych i niedoświadczonych załóg, a dziś wysyłamy doborowy zespół wioślarzy, z których znaczna większość jest już dobrze otrzaskana ze startami zagranicą, skąd częściej niż rzadziej wracała uwieńczona laurami. Ten fakt już sam przez się jest radosnym i daje gwarancje, że i w tym roku wzorem lat ostatnich wrócimy z dumnie podniesionem czołem do domu, a jeżeli ulegniemy to potrafimy tę honorową porażkę przyjąć godnie i po rycersku uznać wyższość przeciwników, którym w każdym razie łatwo zwycięstwo nie przyjdzie. Na duchu nie upadniemy i w przyszłym sezonie zdwoimy wysiłki aby pozostać tu gdzie jesteśmy obecnie t. j. w czołowym szeregu sportu polskiego.

Jerzy Bojańczyk.



Ósemki przy mecie na Mistrzostwach Polski w Bydgoszczy.

Pod wysokim protektoratem

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ignacego Mościckiego

XIV Regaty Związkowe o Mistrzostwa Polski w Brdyujściu
dnia 5-go i 6-go sierpnia 1933 roku

Zdając sprawozdanie z regat związkowych w r. 1930 „na progu drugiego dziesiątka lat" Związku, wyraziliśmy nadzieję że za osiągnięciem wysokiego poziomu naszych czołowych załóg pójdzie wślad i rozbudowa naszego wioślarstwa wszerz. Przypuszczenia te zaczynają się realizować. Dobiegający końca sezon bieżący, a szczególnie odbyte w Sobotę i Niedzielę Regaty Związkowe są wymownym tego dowodem. Z pięćdziesięciu kilku należących do Związku zrzeszeń wioślarskich, na torze w Brdyujściu spotkało się ich dwadzieścia siedem, przyczem cyfra zgłoszeń dziewięćdziesiąt trzy i ilość zawodników i zawodniczek czterysta dwa bije wszystkie dotychczasowe rekordy w Polsce a nawet wiele wiele zagranicznych. Program wstępny ogłoszony w Nr. 6 Sportu Wodnego z dn. 1-go maja r. b. nie wiele zapowiadał zmian w porównaniu z programem zeszłorocznym, jedynie tylko czwórki wyścigowe Pań zostały zamienione czwórkami półwyścigowemi. Zmiana ta wyszła na dobre gdyż doświadczenie pokazało że na czwórkach wyścigowych nasze wioślarki posiadają jeszcze zbyt mało wykwalifikowanego materjału. Bardzo pomyślnym objawem był w tym roku zupełny brak walkoverów, co z jednej strony dowodzi czujności naszego kierownictwa sportowego w Związku, eliminującego z programu te biegi, które oczywiście na większą ilość zgłoszeń liczyć nie mogą, a z drugiej świadczy o coraz wzrastającym zainteresowaniu Regatami Związkowemi ośrodków wioślarskich, dotychczas przysyłających mało lub żadnych zgłoszeń. Układ programu, sposób oznaczania zawodników i t. p. pozostały te same co i w roku ubiegłym i przez swoją zwięzłość, prostotę i jasność czynią zadość wszelkim wymaganiom, pozwalając łatwo orjentować się w przebiegu regat, nawet laikom. Szkoda tylko że opuszczono tabelkę minimalnych czasów, osiągniętych w latach ubiegłych na torze w Brdyujściu Tabelka ta dawała możność łatwego porównywania rezultatów dawniej osiąganych z obecnemi. Pozwolimy sobie skorygować ten błąd, podając tabelkę na początku zeszytu.

O organizacji regat wiele pisać nie potrzebujemy, jest ona już tak dobrze znana w całym polskim a nawet zagranicznym świecie sportowym, że wszelkie pochwały są tu zbędne, a krytyka niemożliwa. Cały aparat regatowy funkcjonuje jak świetnie pomyślana i dobrze nastawiona precyzyjna maszyna ,której poszczególne organy, już od lat spoczywające w tych samych kierowniczych rękach pracują bez potrzeby ponownego nastawiania lub kontroli. Oczywiście zasługę w tem, że tak jest, ponosi nie tylko wioślarstwo bydgoskie, a w równym stopniu i całe środowisko bydgoskie dla którego Regaty Związkowe stały się już poniekąd nieodzowną cząstką życia społecznego, a więc w równym stopniu i władze państwowe z p. Starostą na czele i władze samorządowe, których własnością są wspaniałe urządzenia toru bydgoskiego i władze wojskowe z p. Generałem Thommee, z długu względem którego wioślarstwo polskie nigdy wypłacić się nie będzie zdolne, a który szczególnie w tym roku zapisał się w naszych sercach przez wzięcie na siebie olbrzymiego trudu wykonania znacznej części urządzeń technicznych i władze wodne, gospodarze terenów na których regaty się odbywają z p. inż. Tychoniewiczem na czele gorącym miłośnikiem sportów wodnych i władze kolejowe idące na rękę organizatorom jak tylko mogą. Przy takim poparciu i przy tak umiejętnej i fachowej pracy wioślarzy bydgoskich rezultaty muszą być z roku na rok coraz lepsze, a regaty zyskiwać coraz to nowych zwolenników i stałych bywalców. Bardzo pożądanem byłoby zainstalowanie na trybunach głośników radjowych, gdyż nadawanie rezultatów przez megafon, przy ogromie trybun bydgoskich chybia celu. Tylko najbliżej siedzący przy trybunie sędziowskiej coś z tego słyszą dla reszty pozostają tajemnicą interesujące informacje. Obecny na regatach p. Prezydent m. Bydgoszczy obiecał na rok przyszły taką instalację założyć. Zarząd Związku nie zapomniał też o umiejętnej propagandzie. Literalnie wszystkie większe miasta Polski zostały oblepione pięknemi i barwnymi afiszami reklamu-

jącem regaty, doskonałą też reklamą i środkiem propagandy było zaproszenie uczestników odbywającego się spływu do morza, pod egidą Ligi Morskiej i Kolonjalnej, a który stał się olbrzymim sukcesem p. Generała Kwaśniewskiego ,organizatora i głównego kierownika spływu. oprócz propagandy sportu regatowego u uczestników, z których wielu, pochodzących z odległych krańców Rzeczypospolitej nigdy dotychczas zawodów wioślarskich nie widziało, a na których olbrzymia ta impreza musiała wywrzeć niezapomniane wrażenie, przyczyniła się również niemało do urozmaicenia regat, przez prześliczną i barwną defiladę części spływu przed trybunami, prowadzoną przez znanego miłośnika sportu wodnego p. Mjr. Kozubowskiego, komendanta spływu.

Z biorących udział w regatach klubów na czoło wysunęło się Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy, zarówno pod względem ilości zgłoszeń, jak też zawodników i zwycięstw. Piętnaście zgłoszeń, z których siedem zostało wygranych i pięćdziesięciu siedmiu zawodników, to cyfry które mówią same za siebie, to wspaniałe żniwo dla kierownictwa sportowego, to najpiękniejszy dyplom uznania dla kapitana sportowego p. Jana Wójcika, którego niestrudzonej pracy, zabiegom i umiejętności nasza Macierz Wioślarska zawdzięcza swą cudowną regenerację i tegoroczne wawrzyny. Zasługę też niemało ponosi tutaj świetny trener W.T.W. p. Haspel i niezrównany wioślarz p. Borzuchowski, szlakowy załóg warszawskich, który czterokrotnie startując w czasie dwóch dni regat wygrał dla swego klubu cztery nagrody ani jednego biegu nie przegrywając, razem ze swymi kolegami, Sewerynem, Dzikiem i Siliniewiczem. O czwórce i dwójce olimpijskeji psaliśmy już niejednokrotnie, więc nie potrzebujemy się powtarzać, pozostają oni nadal najlepszemi załogami jakie kiedykolwiek Polska posiadała. Doskonałym zespołem wioślarskim jest ósemka, trzykrotny zwycięzca na regatach, słabszą nieco jest druga jej połowa startująca w czwórkach nowicjuszy. Dość słabą okazała się czwórka bez sternika, głównie z powodu niedostatecznego treningu i zgrania, skifferzy większej roli nie odegrali. Zwycięzkie załogi W. T. W. charakteryzuje bardzo ostry i energiczny chwyt wody, twarda, długa i wydajna praca w wodzie, a to łącznie z sumiennie przeprowadzonym treningiem zapewnia doskonały posuw łodzi i dobrze świadczy o doskonałej szkole p. Haspla. Oprócz tych zalet wioślarze z W. T. W. dowiedli prawdziwego ducha sportowego i rycerskiego charakteru przez wycofanie swej czwórki bez sternika z ponownego startu z klubem z r. 1904 w Poznaniu. Poznaniacy szli jako zdecydowani zwycięzcy biegu czwórek bez sternika i jedynie kolizja z Bydgoskim Tow. Wioślarskim, spowodowana z winy tego ostatniego bardzo krótko przed metą przeszkodziła im zwycięzko dokończyć biegu. Na skutek kolizji sędziowie zarządzili ponowny start między Klubem 04 w Poznaniu i Warszawskim Tow. Wioślarskiem po skończonych regatach. Uznając przypadkowość nieprzyznania odrazu zwycięstwa poznaniakom i wiedząc, że część załogi poznańskiej po biegu ostatnim na ósemkach będzie bardzo zmęczoną, dzielni warszawiacy lojalnie i po rycersku zrzekli się szansy ponownego startu, uznając tym samym poznaniaków za zwycięzców i składając tym samym dowód szlachetnego rysu charakteru, że nietylko sami zwyciężać potrafią ale i umieją w innym uznać zwycięzcę. Ten fakt wywarł niezmiernie miłe wrażenie na wszystkich uczestnikach i do bogatego wieńca wawrzynów zdobytego na regatach dołączył warszawiakom opinję pierwszej klasy sportowców.

Na drugiem miejscu znalazł się Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie, który przysłał czterdziestu siedmiu zawodników zgłaszając ich do dziewięciu biegów. Ogólny rezultat osiągnięty na regatach wprawdzie nie odpowieedział tej ilości zgłoszeń ale tym ten taką sławą opromieniony klub nie powinien się przejmować. Nagrodą za tegoroczne trudy było zdobycie wieńca mistrzowskiego w biegu dwójek podwójnych, osiągniętego po długiej i uporczywej pracy przez pp. Bondorowskiego i Ślesickiego i piękne zwycięstwo w czwórkach wagi lekkiej. Sądzimy że kierownictwo sportowe postąpiłoby oględniej gdyby po rezultatach w Warszawie, Bydgoszczy i Witoblu ósemkę z biegu o Mistrzostwo zgłosiło do biegu ósemek drugiej klasy, oszczędzając swoją młodziutką ósemkę na niedzielę.

Trzeci z kolei klub a mianowicie Akademicki Związek Sportowy w Warszawie zgłosił siedem biegów i trzydziestu jeden zawodników. Dzielnych akademików prześladował jednak niezwykły pech, w biegu ósemek o Mistrzostwo Polski w którym mieli zdecydowane szanse na zdobycie zwycięstwa, zaraz po starcie jeden z wioślarzy złamał wiosło i załoga musiała zrezygnować z biegu. Fakt ten był tem przykrzejszy dla akademików, że całe nastawienie klubu było właśnei na tę ósemkę, a rezultaty regat w Bydgoszczy i Witoblu rokowały jej wielkie szanse na zwycięstwo. Pewną pociechą było zwycięstwo dwójek podwójnych w których akademicy zwyciężyli osadę W. T. W. w bardzo dobrym jak na warunki dnia czasie. Podkreślić należy działalność sportową czwórki senjorów, która jedna jedyna miała ambicję walki z czwórką olimpijską, chociaż szans na zwycięstwo nie posiadała. Taki sam pech prześladował czwórkę bez sternika, która zaraz po starcie wpadła na pal i musiała bieg przerwać. Sądzimy jednak że te niepowodzenia nie zniechęcą dzielnych A.Z.S'aków, po których tylu wspaniałych wioślarzy dziedziczą inne kluby i po przemijającym pechu znów słońce powodzenia zabłyśnie.

Gospodarze regat, a mianowicie Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie ograniczyło w tym roku ilość zgłoszeń, nastawiając się głównie na ósemki i czwórkę bez sternika. Zwycięstwo w ósemkach senjorów i zdobycie nagrody p. Prezydenta Rzeczypospolitej powinno być wystarczającą nagrodą. Ósemkę tę opisujemy jeszcze na innym miejscu przy omawianiu kwalifikacji osad wyznaczonych do naszej tegorocznej ekspedycji na Mistrzostwa Europy do Budapesztu.

Na czwartem miejscu, zarówno pod względem ilości zgłoszeń jak również i tabeli punktacyjnej uplasowało się Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku. Mistrzowska dwójka Grabowski-Szelągowski tym razem większą uwagę poświęciła łodzi bez sternika, traktując bieg ze sternikiem raczej jako start honorowy i rycerski obowiązek stawienia się na placu swym przeciwnikom, olimpijskiej dwójce z W. T. W. Bieg dwójek bez sternika został wygrany przez włocławiaków piękną finiszową walką na oczach trybun z groźnym przeciwnikiem Klubem Wioślarskim z r. 1904, w załodze którego startował jeden z Mistrzów Europy, w biegu dwójek ze sternikiem, który zresztą i tak nie dawał żadnej nadziei na zwycięstwo długoletnim, lecz zmęczonym poprzednim biegiem, Mistrzom, załogę w dodatku jeszcze spotkał przypadek. Spiesząc się na start, aby nie opóźniać biegu, łódź włocławska przy nieostrożnym odjeździe przewróciła się i wioślarze wpadli do wody, przyczem zgięli dulkę i nie mogli stawić czoła swym przeciwnikom w takim stopniu w jakim tego pragnęli. Doskonałym zespołem i rokującym świetne nadzieje okazała się czwórka wyścigowa złożona z młodych i silnych wioślarzy. Czwórka ta w biegu 2-ej klasy uległa zaledwie o ułamek długości świetnej i niezwyciężonej czwórce z W. T. W.

W biegu nowicjuszy odniosła zdecydowane zwycięstwo nad siedmioma przeciwnikami w rekordowym czasie. Również o ułamek długości uległa czwórka lekkiej wagi, dając tym samym świadectwo doskonałego treningu i tęgiego ducha walki jaki widocznie panuje wśród wioślarzy włocławskch. Władze sportowe tego starego i zasłużonego klubu mogą być zadowolone z wyników swych osad a zawodnicy powinni być wdzięczni swemu trenerowi-amatorowi p. Kazimierzowi Dyżewskiemu, który załogi te wybrał i przygotował.

Klub Wioślarski z r. 1904 w Poznaniu przysłał pięć zgłoszeń i zyskał dwa zwycięstwa. Jedno przyniosła mu ósemka nowicjuszy, która w tym roku już kilkakrotnie okryła się chwałą, drugie czwórka bez sternika. Ósemka rokuje jaknajlepsze nadzieje. Wiosłuje ona tym samym lekkim i wdzięcznym stylem, który charakteryzuje załogi poznańskie a który pozostawił po sobie w spadku trener Rheinhardt i jeżeli zdoła się utrzymać w dotychczasowym składzie może w przyszłym sezonie odegrać piękną rolę i niejeden listek wawrzynu dla swego klubu uszczknąć. O czwórce bez sternika na innym miejscu.

Najbliższy sąsiad Klubu 04 i z programu i przez siedzibę, a manowicie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" w Poznaniu ze zgłoszonych przez siebie pięciu biegów wylądowało w czterech na drugich miejscach, zawsze przegrywając o ułamek długości. Dowodzi to że tylko brak odrobiny szczęścia pozbawił dzielnych Trytoniaków możliwości otrzymania nagrody (jednak dwie drugie nagrody przywieźli do domu) i że zawodnicy tego klubu zawzięcie potrafią walczyć i łatwo w boju nie ulegają. Najlepszą załogą były czwórka lekkiej wagi, która w tym składzie kilkakrotnie odniosła zwycięstwo a uzyskany w ciężkich warunkach dnia czas dowodzi wysokich walorów załogi i gwarantuje jeszcze niejednokrotne laury o ile nadal tak sumiennie pracować będzie.

Osobna wzmianka należy się Klubowi Wojskowemu „Śmigły" w Wilnie. Powstał on jak wiadomo z fuzji trzech klubów wojskowych w Wilnie i odrazu zaznaczył się dodatniemi rezultatami, tak u siebie w domu jak i na innych torach. Przybycie z tak odległych stron w tak licznym składzie i zdobycie trzech nagród na pięć zgłoszeń to sukces nielada, który powinien zachęcić dzielnych Wilnian do dalszej pracy na poważnej arenie. Do obowiązków Wilna należy nawiązanie stosunków z naszymi najbliższymi sąsiadami ze wschodu i północy i dlatego ze specjalnym zadowoleniem powitać należy i sukcesy Wilnian i obecność na regatach Przewodniczącego Wileńskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, p. Majora Lankau, który osobiście mógł cieszyć się sukcesami swych pupilów i dokładnie przyjrzeć się znakomitej organizacji regat bydgoskich, aby coś podobnego u siebie w domu stworzyć. To samo można powiedzieć i o Wojskowym Klubie Wioślarskim „Grodno" który skutecznie rywalizuje ze swym współzawodnikiem w Wilnie i na naszych kresach krzewi szlachetny polski sport wioślarski. Jego skiffer i jak słyszeliśmy amator trener p. Poczobutt zdobył dla swego klubu nagrodę w biegu jedynek drugiej klasy (nieurzędowe vice-mistrzostwo) i drugie miejsce w biegu jedynek młodszych. Kolega obydwóch a mianowicie Wojskowy Klub Wioślarski w Poznaniu przysłał trzy zgłoszenia lecz wyszedł z zawodów z próżnemi rękoma.



Verey-Włodek mistrz Polski na jedynkach otrzymuje wieniec z rąk prezesa P. Z. T. W.

Rekord powodzenia zdobył Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, wygrywając wszystkie zgłoszone przez siebie biegi. Stało się to dzięki wyjątkowo szczęśliwemu doborowi skifferów, na których Kraków w Polsce zaczyna mieć monopol. Zaledwie skończyły się triumfy Włodzimierza Długoszewskiemo i sukcesy jego brata Jerzego, kiedy jak gwiazda pierwszej wielkości zabłysnął talent Verey-Włodka, do którego obecnie przybyły nazwiska Mieczysława Gnoińskiego i inż. Balickiego. Vereyowi poświęciliśmy wzmiankę w innym miejscu, co zaś do reszty to obydwaj krakowianie stanowią typy doskonale wysportowanych młodych ludzi, którzy już zupełnie poprawnie opanowali trudną sztukę wiosłowania i uzupełniają plejadę świetnych wioślarzy krakowskich, do wyszukiwania których nadzwyczajny dar ma ich trener inż. Bujwid, który sam kiedyś z zamiłowaniem uprawiając sport wioślarski dziś pragnie po sobie bogatą spuściznę Polsce zostawić.

Z innych biorących udział w biegach o Mistrzostwo klubów wymienić należy Towarzystwo Wioślarskie w Płocku, którego załoga z poświęceniem broniła swego zeszłorocznego tytułu Mistrza Polski w dwójkach bez sternika, Klub Wioślarski w Toruniu, który ubiegał się o tytuł Mistrza w dwójkach podwójnych przez eks-mistrza Polski p. Barwickiego i równego mu prawie wzrostem i wagą Andrzeja Sołtana, załoga ta zajęła drugie miejsce i Policyjny Klub Wileński, którego skiffer p. Witkowski nie mógł dać rady znacznie wyższym i cięższym od siebie współzawodnikom, choć posiada bardzo duże zalety i gdyby obniżył nieco swą ambicję i zadowolił się startem w jedynkach 2-ej klasy miałby zdecydowane szanse na zwycięstwo.

Z innych klubów biorących udział w poważniejszych biegach tych dwudniowych regat należy wymienić ósemkę Robotniczego Klubu Sportowego „Prąd" w Warszawie. Niezależnie od przyjemności jaką wszystkim sprawiło przybycie bratniej roboczej organizacji na regaty bydgoskie, co dowodzi że sport wioślarski zaczyna przenikać i to poważnie do najszerszych sfer społeczeństwa, jeszcze i rezultaty tej załogi zasługują na zaszczytną wzmiankę, składali ją bowiem dzielni i muskularni wioślarze i sportowcy którym tylko braku rutyny i może kiepski sprzęt nie pozwolił zająć lepszego miejsca. To samo można powiedzieć i o Kolejowym Klubie Wioślarskim w Bydgoszczy, który zgłosił trzy wcale niezłe czwórki. Inne kluby jak Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła" Grudziądz, Towarzystwo Wioślarskie „Polonja" Poznań, Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie, Klub Wioślarski „Gryf" Bydgoszcz i Klub Wioślarski Barcin zadowoliły się bardzo skromnemi zgłoszeniami i na sukcesy liczyć nie mogły. Chełmżyń-

skie Towarzystwo Wioślarskie nie stawiło się wcale i wogóle w tym sezonie na żadnych regatach nie startowało. Czyżby energja dzielnych chełmżan wyczerpała się na budowie swej pięknej siedziby? Przecież budowę prowadzono właśnie poto aby ożywić ruch sportowy a nie aby spać na wygodnym i dobrze urządzonym łożu. Chełmżynianie poprawcie się. Jeszcze macie regaty w Toruniu i ostatnią szanse w tym sezonie!

Dość pokaźnie w tym sezonie wystąpiły na regatach w Brdyujściu kluby kobiece. Ślicznie został rozegrany bieg czwórek półwyścigowych, w których wszystkie konkurentki dały przykład ambitnej i emocjonującej walki na finiszu. Bardzo dobrze wypadł również bieg czwórek o Mistrzostwo Polski w którym po ciężkiej walce Warszawski Klub Wioślarek zwyciężył zeszłoroczne Mistrzynie — Bydgoski Klub Wioślarek, jak również bieg jedynek o Mistrzostwo Polski wygrany przez p. Plewakową Mistrzynię Wilna nad Teodorowiczową z Włocławka i Dubrawską z Krakowa. P-na Kieśkiewiczówna, mająca w tym biegu duże szanse miała nieszczęście uderzenia o pal na torze i musiała z walki zrezygnować. Egzamin ze sportu na regatach zdany został przez wszystkie Panie celująco i mamy nadzieję ujrzeć powtórzenie walk na jesieni na tym samym torze i przez te same zawodniczki.

Pogoda na zawodach w sobotę dawała dużo do życzenia. Bardzo silny wiatr, przechodzący chwilami w wichurę psuł czasy i zalewał startujące łodzie, które przychodziły do mety do połowy pełne wody. W tych warunkach startowanie było nad wyraz ciężkiem zadaniem i tylko dzięki umiejętnej i wytrwałej dłoni startera p. Antoniego Radwana z Kalisza biegi odchodziły punktualnie i bez falstartów. Zato w niedzielę pogoda dopisała cudnie i osiągnięte czasy dają możność orjentowania się w wartości załóg. Czasy te jak widać z wyników są bardzo dobre, w wielu wypadkach stanowią rekordy toru i dowodzą o tem że wartość naszych czołowych załóg stale się poprawia. Ta to piękna pogoda sprawiła, że tłumy publiczności zaległy trybuny bydgoskie i brały żywy udział w zachęcaniu i oklaskiwaniu swych faworytów. W tym roku znaczna ilość gości przybyła z bliższych i dalszych okolic, a szczególniej z Poznania skąd specjalny pociąg zorganizowany przez biuro podróży „Orbis" przyszedł zapełniony. Dlaczego podobnego pociągu, mimo zapowiedzi to samo biuro nie zorganizowało z Warszawy, to już pozostanie tajemnicą, a szkoda bo sukces tego pociągu byłby nie mniejszy niż pociągu z Poznania i zarobek T-wa pewny.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował na regatach Vicewojewoda poznański p. Kaucki, który przybył samochodem z Poznania na samym początku regat i po powitaniu Hymnem Narodowym zasiadł w loży reprezentacyjnej w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz, urzędów i honorowych gości. Zwycięskiej załodze Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego wręczył wieniec mistrzowski p. Vicewojewoda osobiście przy dźwiękach Hymnu Narodowego. Po skończonych zawodach honorowych gości wraz z Prezydjum Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich podejmowali herbatką we wspaniałej swej rezydencji Pp. Prezydentostwo Barciszewscy, poczem w wielkiej sali Hotelu „Pod Orłem" nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom, poprzedzone przemówieniem Prezesa Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w którym tenże składał serdeczne podziękowanie gospodarzom regat t. j. Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu za wspaniałą organizację regat i wszystkim władzom i urzędom m. Bydgoszczy za wybitną pomoc i współpracę. Nagrody za biegi wojskowe wręczał zwycięzcom odwódca garnizonu bydgoskiego p. Gen. Thommee ,nagrodę Magistratu m. Bydgoszczy p. Prezydent Barciszewski, zaś nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Vicewojewoda poznański, wygłaszając przy tem okolicznościowe przemówienie do wioślarzy. Jak zwykle po rozdaniu nagród wesołe tańce zakończyły uroczystość, jednocząc zwycięzców i zwyciężonych w skocznym tumulcie rozbawionych par tańczących.



trzowie Polski H. Grabowski i W. Szelągowski (dwójka bez sternika) otrzymują wieniec od prezesa P. Z. T. W. Jerzego Bojańczyka.

Wyniki biegów były następujące:

Sobota dnia 5 sierpnia.

Bieg I. Czwórki półwyścigowe Pań:

1) Warszawski Klub Wioślarek — czas 5 min. 14 sek.
Osada: Nowomiejska, Trylińska B., Trejze A., Szusterowa R., Śniadecka ŚL. (st.).
2) Sportowy Klub Pocztowy, Warszawa — czas 5 min. 14,8 sek.
3) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — czas 5 min. 15,4 sek.
4) Bydgoski Klub Wioślarek — czas 5 min. 24,0 sek.

Bieg II. Czwórki półwyścigowe wojskowe:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — 6 min. 40,4 sek.
Osada: Karasiewicz A., Wasiukiewicz, Nikołajewicz, Mróz C., Witkowski L. (st.).
2) Bydgoskie Tow. Wioślarskie (sek. wojsk.) — czas 6 min. 55,2 sek.

Bieg III. Czwórki 2-ej klasy:

1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 18,0 sek.
Osada: Borzuchowski, Seweryn S., Dzik K., Siliniewicz S., Skolimowski J. (st.).
2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku (2-a nagr.).
Osada: Sodólski J., Tober R., Paszkowski S., Dyjak J., Kawalec H. (st.).
3) Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 24,0 sek.
4) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — 6 min. 32,2 sek.
5) Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań — c. n.
6) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — c. n.

Bieg IV. Czwórki półwyścigowe (nagroda Stadthagena):

1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 18,0 sek.
Osada: Łabędzki F., Bagiński J., Kaźmierczak S., Karwise R., Jarosiński A. (st.).
2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" (2-a nagr.) — czas 6 min. 55,4 sek.
Osada: Ratajczak H., Chytry J., Nowicki Z., Florkowski Z., Szrejber W. (st.).
3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 6 min. 57,0 sek.
4) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — czas 7 min. 03,2 sek.
5) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — 7 min. 18,8 sek.

Bieg V. Czwórki wagi lekkiej:

1) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 6 min. 30,4 sek.
Osada Młynarski C., Zgliński J., Grodzicki T., Bieńkowski Z., Wojciechowski S. (st.).
2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — czas 6 min. 32,2 sek.
3) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — czas 6 min. 32,4 sek.
4) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 6 min. 45,4 sek.

Bieg VI. Dwójki podwójne młodszych:

1) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — czas 6 min. 48,4 sek.
Osada: Masłowski W., Parczewski W.
2) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 55,6 sek.

Bieg VII. Czwórki dla wojskowych:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — czas 6 min. 41, 2 sek.
Osada: Hawryłkowicz, Matwiejczyk K., Łukaszewicz, Zawadzki S., Niecieck P. (st.).
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie (sek. wojsk.) czas 6 min. 52,4 sek.
3) Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań — wycofał się.

Bieg VIII. Czwórki półwyścigowe:

1) Klub Wioślarski „Gryf", Bydgoszcz — czas 6 min. 53 sek.
Osada: Kempiński F., Stentka A., Rogoziński B., Brakowski K., Bloch W. (st.).
2) Klub Wioślarski „Barcin" — czas 6 min. 59 sek.
3) Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarzy — niestart.

Bieg IX. Jedynki 2-ej klasy:

1) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 7 min. 49,8 sek.
Osada: Poczobutt Józef.
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 7 min. 54,0 sek.
3) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — niestart.
4) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — niestart.

Bieg X. Ósemki 2-ej klasy:

1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 5 min. 42,4 sek.
Osada: Borzuchowski, Seweryn S., Łabędzki F., Bagiński J., Żydzik F., Kaźmierczak, Dzik K., Siliniewicz S., Skolimowski J. (st.).
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 5 min. 47,4 sek.
3) Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa — czas 5 min. 49,0 sek.

Niedziela dnia 6 sierpnia.

Bieg XI. Czwórki Pań. Mistrzostwo Polski:

1) Warszawski Klub Wioślarek — czas 4 min. 52,0 sek.
Osada: Ziarnkówna I., Pomorska Z., Dzięgielewska, Mroczkowska Z., Śniadecka L. (st.).
2) Bydgoski Klub Wioślarek — czas 4 min. 56,4 sek.
3) Policyjny Klub Sportowy w Kaliszu — czas 5 min. 05,0 sek.

Bieg XII. Jedynki Pań. Mistrzostwo Polski:

1) Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły", Wilno — 5 min. 49,4 sek.
Osada: Plewakowa Kamila.
2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — czas 5 min. 54,6 sek.
3) Oddział Wioślarski Sokoła w Krakowie — c. n.
4) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — uderzyła o pal.

Bieg XIII. Czwórki. Mistrzostwo Polski:

1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — 6 min. 13,0 sek.
Osada: Braun Jerzy, Ślązak Janusz, Urban Stan., Kobyliński E., Skolimowski J. (st.).
2) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — czas 6 min. 33 sek.

Bieg XIV. Ósemki nowicjuszy:

1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — czas 5 min. 49, sek.
Osada: Patrzykont J., Korek Z., Zając W., Rowiński M., Lonc Cz., Robaszkiewicz E., Wawer S., Chmielewski J., Bącler M. (st.).
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 5 min. 51,2 sek.
3) Robotniczy Klub Sportowy „Prąd", Warszawa — czas 5 min. 56,0 sek.
4) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — c. n.

Bieg XV. Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski:

1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — 6 min. 37,2 sek.
Osada: Grabowski H., Szelągowski W.
2) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — czas 6 min. 46,4 sek.



Mistrzyni Polski na jedynkach K. Plewakowa przyjmuje gratulacj po odniesionem zwycięstwie od prezesa P.Z.T.W.

3) Towarzystwo Wioślarskei w Płocku — czas 6 min. 50,0 sek.
4) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — c. n.

Bieg XVI. Czwórki młodszych:
1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 12,4 sek.
Osada: Borzuchowski, Seweryn S., Dzik K., Siliniewicz S., Jarosiński A. (st.).
2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — 6 mni. 19,0 sek.
3) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 6 min. 22 sek.
4) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — c. n.
5) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja", Poznań — c.n.

Bieg XVII. Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski:
1) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — c. n.
Osada: Budziński H., Leporowski W., Ludwiczak W., Górski F.
2) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — c. n.
3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — zdyskwalif. za kolizję.

Bieg XVIII. Jedynki. Mistrzostwo Polski.
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — czas 6 min. 26,0.
Osada: Verey-Włodek Roger.
2) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 38,0.
3) Policyjny Klub Sportowy, Wilno — c. n.

Bieg XIX. Czwórki nowicjuszy:
1) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — czas 6 min. 11,0 sek.
Osada: Sodólski J., Tober R., Paszkowski S., Dyjak J., Kawalec H. (st.). (2-a nagr.).
2) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — czas 6 min. 15,8 sek.
Osada: Ratajczak H., Chytry J., Nowicki Z., Florkowski Z., Szrejber W. (st.).
3) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 6 min. 19,2 sek.
4) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — c. n.
5) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — c. n.
6) Wojskowy Klub Wioślarski, Poznań — c. n.
7) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarzy — odpadł w przedbiegu.
8) Towarzystwo Wioślarzy „Polonja, Poznań — niestart.

Bieg XX. Dwójki ze sternkiem. Mistrzostwo Polski:
1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 7 min. 57,2 sek.
Osada: Braun J., Ślązak J., Skolimowski J. (st.).
2) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — wycofał się.

Bieg XXI. Jedynki nowicjuszy:
1) Akademcki Związek Sportowy, Kraków — czas 7 min. 19 sek.
Osada: inż. Balicki M.
2) Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie — czas 7 min. 22 sek.
3) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — 7 min. 27,0 sek.
4) Poznańskie Towarzystwo Wioślarzy „Tryton" — c. n.
5) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — niestart.

Bieg XXII. Ósemki młodszych:
1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 5 min. 40,0 sek.
Osada: Borzuchowski Seweryn S., Łabędzki F., Bagiński J., Żydzik F., Kaźmierczak, Dzik K., Siliniewicz S., Skolimowski J. (st.).
2) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 5 min. 51,0 sek.

Bieg XXIII. Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski:
1) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 6 min. 20,4 sek.
Osada: Bondorowski J., Slesicki J.
2) Klub Wioślarski w Toruniu — czas 6 min. 30,2 sek.
3) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — c. n.

Bieg XXIV. Jedynki młodszych:
1) Akademicki Związek Sportowy, Kraków — 7 min. 04,6 sek.
Osada: Gnoiński Mieczysław.
2) Wojskowy Klub Wioślarski „Grodno" — czas 7 min. 11,2 sek.
3) Klub Wioślarski „Wisła', Warszawa — czas 7 min. 24,0 sek.
4) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie — c. n.

Bieg XXV. Ósemki. Mistrzostwo Polski:
1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 5 min. 31,2 sek.
Osada: Ciechanowski, Krauze F., Ormanowski R., Szrajda I., Treuchel E., Zieliński L., Birkholc L., Ciesielski E., Cegielski H. (st.).
2) Klub Wioślarski z r. 1904, Poznań — czas 5 min. 31,6 sek.
3) Klub Wioślarski „Wisła", Warszawa — czas 5 min. 52,0 sek.
4) Akademicki Związek Sportowy, Warszawa — złamał wiosło.

Na skutek odbytych regat Komisja Kwalifikacyjna postanowiła zadecydować wysłanie do Budapesztu na Mistrzostwa Europy odbyć się mające w sierpniu od 25 do 27 następujące załogi: Jedynki — Akademicki Związek Sportowy Kraków, Dwójki podwójne — Klub Wioślarski „Wisła" Warszawa, Dwójki bez sternika — Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, Dwójki — Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Czwórki bez sternika — Klub wioślarski z r. 1904 Poznań, Czwórki — Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, Ósemki — Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. O kwalifikacjach naszych reprezentacyjnych załóg jest artykuł na innym miejscu.

Jerzy Bojańczyk.



Klub Wioślarski „Gopło” w Kruszwicy, na tle Mysiej Wieży.

Regaty Propagandowe w Kruszwicy

dnia 13 sierpnia 1933 roku

Kruszwica, miłe i schludne miasto, liczące trzy i pół tysiąca mieszkańców, położone w sercu żyznych czarnoziemnych Kujaw, po raz pierwszy ujrzało w tym roku poważniejsze regaty międzyklubowe. Aranżer tych regat, dość już stary, bo jeszcze przed wojną założony Klub Wioślarski „Gopło”, dawniej noszący imię Klub Wioślarski „Vistula” otrzymał ten zaszczytny mandat z ręki Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich i doceniając powagę i znaczenie tego mandatu zawczasu z całem przejęciem wziął się do organizacji, z której wywiązał się doskonale. Stało się to dzięki dwóm czynnikom, sprężystemu Zarządowi z p. Przesem Tejkowskim na czele i wspaniałemu torowi regatowemu na jeziorze Gople, u stóp prastarej Mysiej Wieży. Ten ostatni, prosty, szeroki, dopuszczający możliwość jednoczesnego startu nieograniczonej ilości łodzi, położony w prześlicznej i bardzo starannie utrzymanej miejscowości letniskowej tuż nad samą Kruszwicą da się porównać chyba tylko z jeziorem Trockiem pod względem malowniczości i przydatności do celów sportów wodnych. To też na wezwanie organizatorów dość spora grupka zawodników z pobliskich miejscowości zjechała do Kruszwicy aby zadokumentować swe uznanie dla wysiłków organizatorów i zmierzyć się z gospodarzami. Przybyły więc: Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, Kolejowy Klub Wioślarski z Bydgoszczy, Klub Wioślarski „Gryf” Bydgoszcz, Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku, Klub Wioślarski „Barcin” i Bydgoski Klub Wioślarek. Łącznie więc z gospodarzami dało to siedem zrzeszeń wioślarskich, co jak na początek stanowi wcale niezły rezultat propagandy sportu wioślarskiego w tym malutkim, a jednak ruchliwym ośrodku. Chcąc zapewnić regatom dalsze powodzenie Zarząd Klubu postarał się o cały szereg cennych i pięknych nagród przechodnich, które ofiarowali, oprócz Zarządu i kilku członków klubu jeszcze i protektorzy sportu z łona miejscowego społeczeństwa, a więc Magistrat m. Kruszwicy, p. dyr. Krzymuski z cukrowni „Kruszwica”, Zarząd Sp. Akc. Solvay, p. dyr. Jankowski, p. Szeliga członek Klubu i firma H. Makowski w Kruszwicy. Program przewidywał 10 biegów, obsadzono jednak tylko osiem z nich dwa valkoverem. Niektóre biegi znalazły jednak dość dużą ilość konkurentów jak np. bieg czwórek półwyścigowych, który zgromadził pięć załóg na starcie. Jak już wspomnieliśmy Zarząd zorganizował regaty doskonale. Tor wytknięto bardzo starannie pływakami, na linji mety rozciągnięto linkę z numerami startowemi, zbudowano bardzo dobre trybuny, urządzono wygodną trybunę dla sędziów na dużym pontonie, słowem nie zaniedbano niczego czego dobra organizacja regat wymaga. Szwankowało nieco urządzenie startu, które na tak silny wiatr jaki dął podczas regat nie wystarczało. Trzeba było urządzać starty lotne, a to nie jest zupełnie właściwe. Lepiej było zamiast dużych pontonów postawić na starcie mniejsze łódki, dobrze zakotwiczone albo co jeszcze lepsze umocować na starcie pływającą dobrze umocowaną tratwę.

Z tem wszystkiem przebieg regat był gładki i bez protestów, a spóźnienie jakie wynikło nie można kłaść na karb organizacji. Kluby zgłaszają jednych i tych samych zawodników do biegów, które następują jedne po drugich, pozatem sport wioślarski uprawiamy nie w pokoju a na otwartej wodzie gdzie walka z silnym wiatrem jest bardzo ciężka i dotrzymanie czasu nieraz jest niemożliwe. Nadzwyczaj duże było zainteresowanie regatami miejscowego społeczeństwa, a nawet przyjezdnych z bliższej okolicy. Dobrze ponad tysiąc osób przyglądało się regatom i pomimo chłodu wytrwało do końca.

Po skończonych regatach w sali Hotelu „Pod Orłem” odbyło się rozdanie nagród w obecności władz i delegatów miejscowego społeczeństwa. Rozdania, na prośbę Zarządu, dokonał Prezes Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, przyczem dziękował organizatorom za sprawne przeprowadzneie regat i za miłe i gościnne przyjęcie zawodników. Wieczorek wioślarski, który zgromadził całą miejscową elitę zakończył tę zupełnie udaną imprezę.

Wyniki regat były następujące:

Bieg I. Dwójki podwójne półwyścigowe:

1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 9 min. 12,8 sek.
Osada: Laszkiewicz Józef, Świtalski Bernard, Wiśniewski Fr. (st.).
2) Klub Wioślarski „Gopło”, Kruszwica — czas 9 min. 34,0 sek.

Bieg II. Czwórki półwyścigowe:

1) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz — czas 8 min. 09 sek.
Osada: Kempiński Florjan, Radziński Edm., Rogoziński Bron., Brakowski Konr., Bloch W. (st.).
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 8 min. 11 sek.
3) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 8 min. 12 sek.
4) Klub Wioślarski „Gopło”, Kruszwica — c. n.
5) Klub Wioślarski „Barcin” — złamał wiosło.

Bieg III. Czwórki nowicjuszy:

1) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 7 min. 32,4 sek.
Osada: Tobolewski Edm., Krauze Edm., Anhut Bruno, Jankowski Edm., Olszewski J. (st.).
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 8 min. 01 sek.

Bieg IV. Czwórki półwyścigowe Pań:

1) Bydgoski Klub Wioślarek — czas 8 min. 10,0 sek.
Osada: Świetlikówna Marja, Zarembianka Celina, Zarembianka Zofja, Molska Irma, Kaczmarkówna Ł. (st.) (walkover).

Bieg V. Jedynki:

1) Klub Wioślarski „Gopło”, Kruszwica — c. n.
Osada: Wszak Leon (walkover).

Bieg VI. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy:

1) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 7 min. 18 sek.
Osada: Kuligowski Kaz., Kęsy Fr., Sadecki Jan, Anhut Kurt, Olszewski J. (st.).
2) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 7 min. 33 sek.
3) Klub Wioślarski „Gopło”, Kruszwica — czas 7 min. 42 sek.
4) Towarzystwo Wioślarskie w Włocławku — czas 7 min. 45 sek.

Bieg VII. Czwórki:

1) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie — czas 7 min. 10,0 sek.
Osada: Ormanowski Bern., Krauze Fel., Birkholc Leon, Zieliński Leonard, Wiśniewski Fr. (st.).
2) Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz — czas 7 min. 26,0 sek.

Bieg VIII. Czwórki półwyścigowe:

1) Klub Wioślarski „Gryf”, Bydgoszcz — czas 7 min. 34,0 sek.
Osada: Kempiński Fl., Radziński Edm., Rogoziński Br., Brakowski Konr., Bloch W. (st.).
2) Klub Wioślarski „Barcin” — czas 7 min. 36,0 sek.
3) Klub Wioślarski „Gopło”, Kruszwica — czas 7 min. 46,0 sek.

Jerzy Bojańczyk.

XII-te Mistrzostwa Polski w Pływaniu

Kraków, 13 i 14 sierpnia 1933 roku

Po dziewięciu latach przerwy zdecydował się Polski Związek Pływacki urządzić swe mistrzostwa ponownie w Krakowie. Organizacja ich przypadła tym razem w udziale Cracovii, która z powierzonego sobie zadania wywiązała się bez zarzutu. Aczkolwiek bowiem techniczna organizacja mistrzostw nie stała na tym poziomie, na jakim stoją zazwyczaj zawody związkowe w Warszawie, stwierdzić jednak trzeba, że niema w tem najmniejszej winy organizatorów, a przyczyny szukać należy w warunkach terenowych starej pływalni w Parku Krakowskim. Ciasnota, brak odgrodzeń, mała liczba torów, zbytnie zbliżenie publiczności do brzegów basenu, wszystko to powoduje pewne opóźnienia i zahaczenia. Mimo to jednak tegoroczne mistrzostwa były niewątpliwie najsprawniej zorganizowaną imprezą pływacką, jaką dotąd w Polsce poza Warszawą oglądano.

* * *

Pod względem sportowym plon XII Mistrzostw Polski jest więcej niż zadawalający. Aczkolwiek rekordów było niewiele i wyniki na czołowych miejscach nieco gorsze niż na poprzednich zawodach, jednak trzeba brać pod uwagę z jednej strony niesłychanie niską temperaturę wody (ok. 15°C.), z drugiej zaś to, że większość zawodników poluje na punkty dla klubów, a co za tem idzie, albo oszczędzają się oni przed następnemi konkurencjami, albo w konkurencjach końcowych są już odpowiednio pomęczeni. Jeden jest tylko Karliczek, którego ani zimna woda, ani dziewięć startów w ciągu trzech dni (łącznie 2900 m.) nie zmogło, i który za ostatnim swym startem w sztafecie raz jeszcze wyrównał swój rekord na 100 m. nawznak w czasie 1:14,2!

Mistrzostwa potwierdziły to, co zauważyć się dało już w toku bieżącego sezonu, a co napawać nas musi niepokojem w związku z czekającym nas meczem z Czechosłowacją: oto jednocześnie z ogromnemi postępami panów, przyszedł na nas okres katastrofalnego miejscami spadku formy naszych czołowych pływaczek.

W konkurencjach męskich dało się zauważyć ogromne wyrównanie klasy. Zawodnicy czołowi — Bocheński i Karliczek, wygrywali gładko — i nie silili się naogół na dobre wyniki. Dlatego też dystans, jaki ich dzielił od najbliższych następnych nie odpowiadał przeważnie istotnemu stosunkowi sił. Tak więc np. Karliczek na 100 m. nawznak i na 400 m. (gdzie nie pływał Bocheński), zadowolił się nieznacznem tylko zwycięstwem, choć mógł uciec swym współzawodnikom bez trudu bardzo znacznie.

Do konkurencyj, w których mamy najlepszy dorobek w postaci wyrównanej klasy finałowej stawki, należą przedewszystkiem dwa najcięższe i najtrudniejsze dystansy: 200 i 400 m. stylem dowolnym. Wystarczy powiedzieć, że na 200 m. 8-my i ostatni w przedbiegu miał czas 2:42,4. Średni zatem czas pierwszej ósemki wynosi 2:36, a przeto moglibyśmy już wystawić dwa pełne zespoły, z których każdy mógłby pobić zeszłoroczny rekord reprezentacji Polski w sztafecie na 4 × 200 m.

Na 400 m. st. dow. mimo wycofania się Bocheńskiego, Kota i Szrajbmana, w finale pięciu zawodników miało czas poniżej 5:55. Na ostatnich mistrzostwach Czechosłowacji natomiast tylko dwuch ludzi zeszło poniżej 6 minut na tym dystansie!

Nie gorzej przedstawia się sytuacja na 1500 m., dystansie niepopularnym, dotychczas zaniedbanym. Był to pierwszy wyścig, w którym Bocheński został przez pol-

skiego zawodnika pokonany. Bezkonkurencyjny nasz rekordzista na wszystkich dystansach do 800 m. włącznie, zaryzykował atak na rekord Karliczka na 1500 m., i przegrał. I tu, mimo nieobecności dobrego Kota (Cracovia) czterech ludzi osiągnęło europejski wynik poniżej 24 minut.

W pływaniu nawznak sytuacja zmieniła się niewiele. Mamy Karliczka, stojącego na jednem z pierwszych miejsc w Europie, lepszego obecnie od mistrzów węgierskich, austrjackich, czeskich czy francuskich, a obok niego ani jednego zawodnika, któregoby można w tej specjalności bez wstydu pokazać zagranicą. Pocieszającym objawem jest jednak wielkie wyrównanie klasy tej dalszej stawki. Machowski z Siemianowic, który zapewne pierwszy po Karliczku przekroczy tę „granicę Europy" jaką jest 1:20, zapowiada się świetnie. Za nim mamy jeszcze 6 zawodników, którzy zamykają się w granicy 1:27, co stanowi wyraźny postęp.

W stylu klasycznym sprawa przedstawia się nie tak różowo, jak wyobrażaliśmy sobie na początku sezonu. Szrajbman II, który przed miesiącem był u szczytu formy i sprowadził rekord polski na dość dobry poziom — 3:00,0 — obecnie jest wyraźnie przetrenowany, i może nie powtórzyć już swego zwycięstwa nad mistrzem Czechosłowacji Abelesem. Byłaby to dla nas w meczu z Czechami strata niepowetowana. Pollak, dwukrotny mistrz Polski w stylu klasycznym (na 100 i 200 m.) nie będzie niestety mógł reprezentować naszych barw w meczu międzypaństwowym, gdyż nie posiada obywatelstwa polskiego, choć Polskę zamieszkuje od urodzenia.

Choina i Makowski (obaj z Legji), którzy zimą zapowiadali się również jako kandydaci do sprowadzenia polskiego rekordu poniżej 3 minut, zawiedli całkowicie pokładane w nich nadzieje, przypuszczalnie z powodu trudów służby wojskowej. Ogólnie w stylu klasycznym panów postępu wielkiego nie widać.

Również nieco słabszym stosunkowo punktem, choć znacznie lepszym niż przed rokiem, jest czysty sprint w crawlu. Bocheński, jedyny nasz sprinter wysokiej klasy europejskiej, jest wciąż bez konkurencji. Aczkolwiek na każdych zawodach w setce Karliczek potrafi go niepokoić idąc z nim łeb w łeb aż do 95-go metra, i sprawia nam zawsze złudzenie, że nareszcie i Bocheński znalazł rywala, jednak na mecie za każdym razem udaje się naszemu rekordziście jakimś fenomenalnym zrywem finiszowym powiększyć na przestrzeni paru metrów dzielącą go od Karliczka odległość do dwuch metrów.

Znaczne wyrównanie klasy naszych zawodników sprawi, że sztafety, w przeciwstawieniu do lat dawnych, będą naszym bardzo mocnym punktem. Zwłaszcza w pięknej sztafecie 4 × 200 m. stylem dowolnym posiadamy dziś drużynę świetną (Bocheński, Karliczek, Rouppert, Szrajbman), z którą Czesi nawet walczyć nie będą mogli.

Dodatnim punktem naszego bilansu mistrzostw są skoki trampolinowe panów. Stawało do tej konkurencji wprawdzie trzech tylko zawodników — Breguła (Giszowiec), Pietrzykowski (AZS) i Ziaja (Siemianowice), ale za to każdy z nich reprezentuje już dobrą klasę europejską. W walce punktowej prowadzenie w toku konkursu przechodziło ciągle z rąk do rąk i trzymało widzów w napięciu. Mistrz Polski Breguła, jak i jego zwycięzca w poprzednim tygodniu, Pietrzykowski, zarówno ze względu na elegancję, precyzję, jak dobór nadzwyczaj trudnych skoków dowolnych, kwalifikują się do najlepszej klasy skoczków Europy, i niewątpliwie osiągnęli poziom, jeszcze dotąd w Polsce niespotykany.

Gorzej nieco przedstawiają się skoki wieżowe, gdzie słaba obecnie forma Maerza (Giszowiec), 15-tokrotnego Mistrza Polski, okazała się dostateczną do tego, by pokonać Ziaję i Remiszewskiego (AZS).

* * *

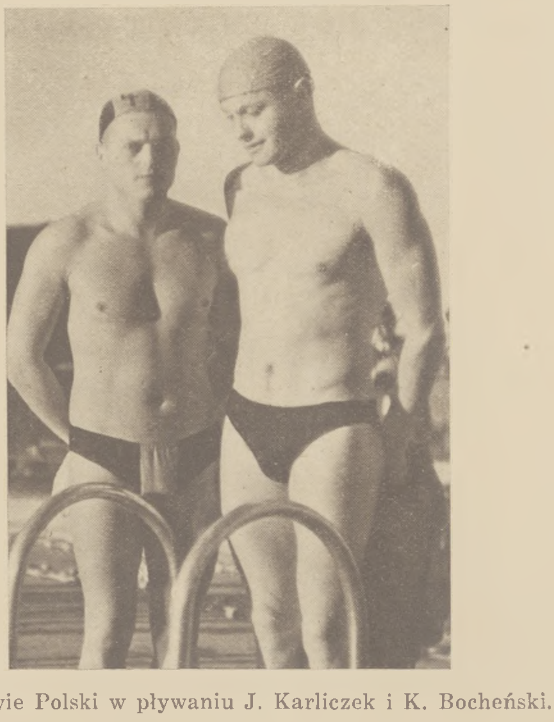
Zdecydowanie kiepsko natomiast przedstawia się pływanie kobiece. W setce pań Kratochwilówna osiąga wyniki na poziomie z roku 1930. To samo jest na 400 m. Mimo to niema ona żadnej konkurencji, a pozostałe jej współzawodniczki pozostają za nią dalej w tyle, aniżeli miało to miejsce dawniej. Perspektywy na mecz z Czechosłowacją są niewesołe, tembardziej, że Czesi dysponują obecnie zawodniczkami bardzo wysokiej klasy, tak że radzi będziemy, jeżeli Kratochwilówna pokona choć słabszą z Czeszek.

Morawska, Szczerbówna i inne, w sprincie crawlowym pogorszyły się wydatnie. Szczerbówna natomiast wykazała postępy w pływaniu nawznak, uzyskała najlepszy w Polsce czas po Nowakównie — 1:40,2, zdobywając tem mistrzostwo Polski. Wynik ten jednak od rekordu Nowakówny gorszy jest o pełne 5 sekund! Nowakówna wycofała się z czynnego życia sportowego, ale w chwili obecnej godnej jej następczyni jeszcze nie widać. Pocieszającym objawem jest tylko to, że w granicach między 1:40 a 1:46 przewinęło się na mecie mistrzostw aż 6 zawodniczek. Średni więc czas czołowej stawki wykazuje znaczny postęp.

Analogiczną sytuację mamy w stylu klasycznym. Jarkuliszówna wycofała się również z pływalni, dziedzictwo po niej objęła Fritschówna, ale daleko jej do rekordów swej starszej koleżanki klubowej. Aczkolwiek Fritschówna jest talentem dużym (ma lat 14) i niewątpliwie pokaże jeszcze wiele w przyszłości, jednak nie zmienia to postaci rzeczy, na mecz z Czechosłowacją jesteśmy dziś pozbawieni żabkarki odpowiedniej klasy. Chomiakówna, Gwoździówna, Fitzówna, Goworkówna — reprezentują wszystkie gorszą klasę, aniżeli zawodniczki, które zajmowały te same miejsca w mistrzostwie przed dwoma laty.

W tych warunkach obie sztafety w meczu z Czechami musimy uważać za przegrane zgóry.

Rozpaczliwie przedstawia się sprawa w skokach kobiecych. Klauzówna, zawodniczka o wysokiej klasie euro-



Mistrzowie Polski w pływaniu J. Karliczek i K. Bocheński.

pejskiej, naskutek silnej kontuzji była długi czas „hors de combat", i choć obecnie wróciła na trampolinę i jest w Polsce nadal bezkonkurencyjna, jednak niema teraz ani tej pewności siebie co dawniej ani tego nerwu. Jej jedyna współzawodniczka Kokalji-Kowalewska, mimo wyjątkowo sumiennego treningu, nie reprezentuje dziś tej klasy, by mogła zagrażać Czeszkom.

*

Nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, najzaszczytniejsze trofeum polskich pływaków — przeznaczona dla klubu zwycięskiego w ogólnej punktacji mistrzostw Polski, zmieniła posiadacza. Ufundowana w r. 1930, i zdobyta wówczas przez Cracovię, w następnym roku przeszła w ręce warszawskiego AZS'u, po to, by w roku 1932 pojechać na Górny Śląsk, do Giszowca. Tym razem do walki o piękną rzeźbę wmieszał się jeszcze Erster Katowitzer Schwimmverein — konkurent dotychchczas niegroźny, ale oddawna pokazujący pazury.

Świetna organizacja tego klubu, zimowa pływalnia, liczny nowy narybek, a wszystko to wsparte na filarze w postaci fenomenalnego zdobywcy punktów Karliczka, dało EKS'owi w tym roku zdecydowane zwycięstwo 163 punktami przed 134 punktami AZS'u, 106 p. Siemianowic, 104 punktami Giszowca i 92 punktami Legji. Sytuacja EKS jest taka, że nawet ewentualna przegrana w finale mistrzostwa Polski w piłce wodnej do AZS, nie odbierze mu w tym roku nagrody Pana Prezydenta.

Ponieważ jednak dla zdobycia tej nagrody na własność miarodajna będzie suma punktów za okres pięciu lat — AZS ze swym stanem posiadania (735 punktów) czuje się dość spokojny. Giszowiec ma ich bowiem dotąd tylko 656, EKS zaledwie 397, a Cracovia, która w tegorocznych mistrzostwach, mimo że była ich gospodarzem, roli nie odegrała żadnej, ma punktów 391. Z pozostałych klubów żaden nie może wchodzić w rachubę, gdyż nikt w ostatnim, piątym, roku walk o tę nagrodę nie może zdobyć tylu punktów, by pokryć różnicę. W tych warunkach walka o ostateczne zdobycie tego cennego trofeum rozegra się w r. 1934 jedynie między AZS'em i Giszowcem.

T. Semadeni.

Wyniki zawodów w dniu 13 b. m. były następujące:

400 m. st. dow. I kl. panów: 1) Kot (Pogoń) 6:07,2 sek., 2) Meglicz (Crac.) 6:13 sek., 3) Lisiecki (H.C.P.) 6:13,7, 4) Eisner (ŁKS).

200 m. dow. o mistrzostwo Polski: 1) Bocheński (Delfin, W-wa) 2:27,5 sek., 2) Karliczek Joachim (EKS) 2:30 sek., 3) Rouppert (Crac.) 2:35,2 sek., 4) Karliczek G. (EKS) 2:37,2 sek., 5) Szrajbman (Legja, W-wa) 2:37,2 sek., 6) Barysz (EKS) 2:39,2.

100 m. klas. pań I kl.: 1) Kandel (Hakoah) 1:45,5 sek., 2) Wallach (Giszowiec) 1:46,5 sek.

100 m. klas. pań o mistrzostwo Polski: 1) Fritschówna (Giszowiec) 1:38,2 sek., 2) Gwoździówna (Siemianowice) 1:39,2 sek., 3) Fitzówna (Gisz.) 1:44 sek., 4) Goworkówna (Legja, W-wa) 1:46 sek., 5) Chomiakówna (Legja) 1:47,2 sek.

100 m. klas. panów I kl.: 1) Stanek (Unja) 1:31,2 sek., 2) Sulik (Pogoń, Lw.) 1:31,3 sek., 3) Powąski (Unja) 1:31,3, 4) Ludwiczak (AZS. P-ań) 1:32,2, 5) Stanoszek (EKS) 1:35.

200 m. klas. panów o mistrzostwo Polski: 1) Pollak (Haokah, Bielsko) 3:05,5 sek., 2) Szrajbman II 3:06,4 sek., 3) Karpiński (AZS, W-wa) 3:10,5 sek., 4) Boguth (EKS) 3:11,2 sek., 5) Choina (Legja) 3:15,5 sek., 6) Wesołowski (Unja) 3:15,4 sek.

100 m. dow. pań o mistrzostwo Polski: 1) Kratochwilówna (AZS, W-wa) 1:21,8 sek., 2) Arndtówna (Siemianowice) 1:27,1 sek., 3) Szczerbówna (Pogoń, Lw.) 1:29 sek., 4) Kamieńska (AZS, Poz.), 5) Morawska (K. Poczt. W-wa) 1:31, 6) Słotówna (Giszowiec) 1:31,8.

100 m. dow. panów o mistrzostwo Polski: 1) Bocheński — 1:02,8 s., 2) Karliczek J. 1:04,3 sek., 3) Szrajbman I — 1:06,8 sek., 4) Szwankowski (AZS, W-wa) 1:07,2, 5) Matysiak (AZS, W-wa) 1:09,8, 6) Praski (Siemianowice) 1:09,8.

Skoki z trampoliny pań o mistrzostwo Polski, minimum punktów — 63: 1) Klausówna (EKS) 63.38 pkt., 2) Kokalji-Kowalewska (Warszawa).

Sztafeta 3 × 100 m. styl. zmien. pań I kl.: 1) walkoverem AZS. Poznań — 5:30,8 sek.

3 × 100 styl. zmien. panów I kl.: 1) Pogoń, Lwów 4:12,2 s., 2) Unja Poznań I — 4:20,8 sek., 3) Unja II 4:25,6, 4) BBSW. Bielsko, 5) Haokah, Bielsko, 6) Ł.K.P.

3 × 100 m. styl. zmien. pań o mistrzostwo Polski: 1) Siemianowice 4:57,7 sek., 2) AZS Warszawa 5:05,8 sek., 3) Legja W-wa 5:10,2 sek., 4) Haokah, Bielsko 5:21,3, 5) Legja II 5:32.

4 × 200 m. ~~klas.~~ dow. panów o mistrzostwo Polski: 1) EKS — 10:42,4 sek., **rekord polski** pobity o 0,2 sek., 2) AZS I Warszawa 11:04,7 sek., 3) Cracovia 11:17,8 sek., 4) EKS II 11:23 sek., 5) Giszowiec 11:48,3, 6) Legja Warszawa 12:3,8.

Wyniki zawodów z dniu 14 b. m.:

100 m. nazwznak panów klasy I: 1) Kot (Pogoń) 1:24, przed Lisewskim (Cegielski, Poznań) 1:27,3 i Pawełkiem (Cracovia) 1:30,2.

100 m. nazwnak o mistrzostwo Polski: 1) Karliczek Joachim (EKS) 1:20 przed Machowskim (Siemianowice) 1:21,8, Jastrzębskim (AZS W-wa) 1:24,4, Choiną (Legja Warszawa) 1:25,2, Pawlikiem (Giszowiec) 1:27,4 i Karpińskim (AZS W-wa) 1:27,7.

100 m. styl. dow. pań klasy I: 1) Sandberżanka (Makabi, Kr.) 1:39,2 przed Matecką (Legja, W-wa) 1:42,8.

1500 m. styl. dow. panów o mistrzostwo Polski: 1) Karliczek Joachim (EKS) 22:17,3 przed Bocheńskim (Delfin) 23:01,8, Barischem (EKS) 23:31,8, Rouppertem (Crac.) 23:56,8, Kratochwilą (AZS, Warszawa) 24:09 i Szrajbmanem I (Legja, W-wa) 24:35.

W meczu piłki wodnej Kraków pokonał reprezentację Poznania wzmocnioną Karpińskim z Warszawy, Pawlikiem z Giszowca i Megliczem z Cracovii w stosunku 6:0 (1:0). Bramki dla Krakowa zdobyli: Ritterman II (4) i Soldinger I oraz Soldinger II (po jednej).

Wyniki zawodów w dniu 15 b. m.

100 m. nawznak pań o mistrzostwo Polski: 1) Szczerbówna (Pogoń), Lw.) 1:40,2, 2) Wąsikówna (Siemianowice) 1:41,7, 3) Morawska (Poczt. K. S. Warszawa) 1:42, 4) Fitzówna (Giszowiec), 5) Zatonówna (Legja, Warszawa), 6) Reicherówna (Hakoah Bielsko).

200 m. dow. panów 1-ej klasy: 1) Pawlik (Giszowiec) 2:44,8, 2) Lisewski (Unja, Poznań) — obaj w tym samym czasie, 3) Litwin (Cracovia).

400 m. dow. panów o mistrzostwo Polski: 1) Karliczek J., (Katowice) 5:39,6, 2) Barisz (EKS) 5:40, 3) Rouppert (Cracovia) 5:47, 4) Karliczek D., 5) Kratochwila, 6) Makowski.

200 m. klas. panów 1-ej klasy: 1) Rusin (BBSV. Bielsko), 3:18,3, 2) Stanek (Unja Poznań) 3:18,8, 3) Braun (DROR) 3:26,5.

100 m. dow. panów 1-ej klasy: 1) Bober (Pogoń) 1:14,4, 2) Lisewski 1:14,5, 3) Konarek (Delfin, W-wa).

200 m. klas. pań o mistrzostwo Polski: 1) Fritschówna (Giszowiec) 3:34,5, 2) Chomiakówna (Legja) 3:40,2, 3) Gwoździówna (KPS) 3:41,6, 4) Goworkówna (Legja).

100 m. klas. panów o mistrzostwo Polski: 1) Pollak (Hakoah, Bielsko) 1:23,7 — **nowy rekord Polski,** 2) Szrajbman I 1:26, 3) Karpiński (AZS, Warszawa) 1:26,2, 4) Kaniewski (Poznań), 5) Boguth (EKS), 6) Choina (Legja).

Skoki z trampoliny panów: 1) Breguła (Giszowiec) 123,60 pkt., 2) Pietrzykowski (AZS, Warszawa) 119,14 pkt., 3) Ziaja (Siemianowice) 109,78 pkt. Marz nie startował.

Sztafeta 4 × 200 m. styl. dow. panów: 1) Pogoń I (Lwów) 12:16,8 sek., 2) Unja (Poznań).

4 × 100 dow. pań o mistrzostwo Polski: 1) EKS (Katowice) 6:31 sek., 2) Giszowiec—Nikiszowiec 6:44,4, 3) Legja (Warszawa) 6:44,6, 4) KPS. (Siemianowice), 5) Giszowiec II, 6) Legja II.

3 × 100 stylem zmien. panów o mistrzostwo Polski: 1) EKS (J. Karliczek, Boguth, Rotter) 3:54,6 — **nowy rekord Polski,** 2) AZS. Warszawa 3:58,6, 3) Siemianowice 4 min., 4) Legja, 5) AZS II, Warszawa, 6) Giszowiec.

Zawody pływackie Warszawa — Śląsk 84:51.

Dnia 5 i 6 b. m. Warszawski Okręg Polskiego Związku Pływackiego zorganizował na basenie przy ulicy Łazienkowskiej zawody pływackie, na których zmierzyły się najsilniejsze grupy pływaków Śląska i Warszawy. Do ostatnich zawodów przodował zawsze Śląsk, rozporządzając lepszym i więcej wyrobionym materjałem zawodników i zawodniczek, to też pierwsze większe zwycięstwo Warszawy dowodzi, że pływacy stołeczni pracują nad sobą, a czy tak jest w rzeczywistości pokażą najbliższe zawody o Mistrzostwo Polski.

Wyniki pierwszego dnia były następujące:

400 m. st. dow. panów: 1) Bocheński (W) 5:19.8, 2) Karliczek I (Śl.) 5:32.7, 3) Szrajbman (W.) 5:38.6, 4) Barisch (Śl.) 5:57.0. Bocheński prowadzi pierwszą setkę 1:08, na 200 m. ma czas 2:30.5 — Karliczek dochodzi, lecz przy trzeciej setce Karliczek coraz więcej zostawał w tyle.

100 m. nawznak pań: 1) Wonsikówna (l.Ś) 1:43,8, 2) Zatonówna (W.) 1:44,3, 3) Morawska (W.) 1:46.0, 4) Fitzówna II (Śl.) 1:50,5. Do 50 metrów prowadziła Morawska, lecz prędko osłabła i przyszła na trzeciem miejscu.

400 m. st. dow. pań: 1) Kratochwilówna (W.) 7:00,8, 2) Święcińska 8:00,8. W tej konkurencji Śląsk udziału nie brał wskutek czego obie zawodniczki płynęły bez większego wysiłku.

100 m. nawznak panów: 1) Karliczek 1:19,3, 2) Jastrzębski (W.) 1:23,0, 3) Rother (l.Ś) 1:29,8, 4) Mańko (W.) 1:31,0.

Trampolina pań: 1) Kokalji-Kowalewska 44,88 p., 2) Menselówna (Śl.) 39,92. O obydwóch zawodniczkach można powiedzieć, że stylu nie poprawiły — widocznie mało trenują.

Skoki wieżowe panów (łącznie z Mistrzostwem Polski): 1) Rudolf Maerz (Giszowiec) 85.56 p., mistrz Polski, 2) Remiszewski (AZS W-wa) 74,14 p., 3) Ziaja (Siemianowice) 73,08. Maerz po raz 14-ty zdobył chlubny tytuł Mistrza Polski, mając słabych konkurentów w osobach Ziaji i Remiszewskiego. Ziaja robi znaczne postępy lecz brak widocznej pewności.

Sztafeta 3 × 100 m. stylem zmiennym pań: 1) Warszawa 4:52,0, 2) Górny Śląsk 4:54,7.

Sztafeta 4 × 200 m. dow. panów: 1) Warszawa 10:28,2 **nowy rekord Polski** pobity o 0,5 sek.(!), 2) Górny Śląsk 10:34,6. W skład sztafety warszawskiej wchodzili, Olszewski, Matysiak, Szrajbman i Bocheński, a Śląska — Praski, Barisch, Karliczek II i Karliczek I.

W meczu towarzyskim water-polo A. Z. S. pokonał kombinowaną drużynę Delfina i Legji 4:2.

Wyniki drugiego dnia zawodów:

100 m. dow. pań: 1) Kratochwilówna (W) 1:21,8, 2) Arndtówna (Śl.) 1:31,4, 3) Morawska (W) 1:31,6.

200 m. klas. pań: 1) Fritschówna (Śl.) 3:36,2, 2) Chomiakówna (W) 3:39,2, 3) Fitzówna (Śl.) 3:40,8, 4) Goworkówna (W.) 3:42.

100 m. dow. panów: 1) Bocheński 1:02,2, 2) Karliczek 1:04,2, 3) Szrajbman 1:05,4, 4) Rother (Śl.) 1:11,6. Był to jeden z najciekawszych i najwięcej zaciekłych biegów.

200 m. klas. panów: 1) Szrajbman II 3:08, 2) Boguth (Śl.) 3:13,1, 3) Makowski (W.) 3:16,4.

Trampolina panów: 1) Pietrzykowski A. Z. S. — Warsz.) 98,60 p., 2) Breguła (Śl.) 89,48 p., 3) Ziaja 84,24 p. Poziom konkursu bardzo dobry.

Skoki wieżowe pań (łącznie z mistrzostwem Polski): 1) Kokalji-Kowalewska (AZS Warsz.) 31.40 p., **mistrz. Polski,** 2) Menselówna (Giszowiec) 22:30. Zawodniczki nie stoją jeszcze na wysokości zadania.

Sztafeta 4 × 100 m. dow. pań: 1) Warszawa (Morawska, Zatonówna, Święcińska, Kratochwilówna) 6:21, 2) Górny Śląsk (Wonsikówna, Fitzówna, Arndtówna, Fritschówna) 7:01. Sztafety te przy pewnym wysiłku i dobrych chęciach powinny mieć czas lepszy.

Sztafeta 3 × 100 m. stylem zmiennym panów: 1) Górny Śląsk 3:50, 2) Warszawa 3:51,8. W pierwszej zmianie Karliczek bije nowy **rekord polski** w czasie 1:14,2, uciekając znacznie Jastrzębskiemu.

Water-polo Warszawa — Górny Śląsk 7:3 (4:2) Warszawa: Piotrowicz; Baranowski, Karpiński; Matysiak; Rozencwajg, Bocheński, Kratochwila.

Śląsk: Boguth; Karliczek II, Scholz; Karliczek I; Rother, Hallor, Schwaen.

Zawody pływackie Gdańsk — Poznań 152:116.

Dnia 6 b. m. odbyły się w Poznaniu zawody pływackie międzymiastowe Gdańsk — Poznań, które przyniosły wybitny sukces pływakom gdańskim. Puhar ufundowany przez prezydenta miasta p. Ratajskiego przeszedł po raz trzeci i ostateczny na własność gdańszczan, organizacja zawodów sprawna, wyniki następujące:

Sztafeta 10 × 50 mtr.: dow. panów: 1) Gdańsk 5.17,4, 2) Poznań 5.20,1 — rekord okręgu poznańskiego.

100 mtr. st. klas. pań: 1) Ratzke (G) 1.39,2, 2) Kreczmanówna (P.) 1:44,1, 3) Stanghett (G.) 1:45,3.

4 × 100 mtr. st. klas. panów.: 1) Poznań w składzie Matecki, Powąski, Wesołowski i Stanek. Czas 5.48,4. **Rekord Polski.** 2) Gdańsk zdyskwalifikowany.

3 × 100 mtr. st. zm. panów: 1) Gdańsk 4:02,2 m., 2) Poznań 4:12,8. Sztafeta poznańska walczyła słabo.

100 mtr. styl dowol. panów: 1) Kiebath (G) 1.11,4, 2) Gronikowski (P) 1.11,6, 3) Nielsen (G) 1.11,8.

Skoki z trampoliny: 1) Schmeisser (G) 67.72, 2) 2) Matuszewski (P) 65.46 pkt., 3) Ahlfaenger (G) 63.06.

Skoki z wieży: 1) Matuszewski (P) 49.26, 2) Rohr (G) 44.62.

W meczu piłki wodnej Gdańsk pokonał Poznań 4:2 (1:1).

100 mtr. st. dow. pań za prowadzeniem: 1) Kamieńska (AZS) 1.30,7, 2) Bluemelówna (U) 1.34,2, 3) Krausówna (U) 1.37,1.

200 mtr. styl klas. poza programem: 1) Wesołowski (U) 3.13,9, 2) Powąski (U) 3.20.



Fragment z regat morskich w Gdyni.

Regaty Morskie w Gdyni

Jeszcze 3-go lutego r. b. gdy Oddział Morski Yacht-Klubu Polski ustalał program swej działalności na rok 1933, przewidział on urządzenie w dniu 6-go sierpnia r. b. w dniu wymarszu kadrówki — regat w zatoce Gdyńskiej. Te regaty odbyły się w niewielkiej odległości od lądu, aby mogły być obserwowane z łatwością przez publiczność co nadawało im znaczenie propagandowych. Pozatem po raz pierwszy trasa regat była skomplikowana, przewidując okrążenie trzech znaków (miradorów) co wymagało znacznej umiejętności manewrowania oraz wprawy w żaglowaniu. W przyszłości te regaty powtarzając się z roku na rok, o tym samym czasie, winny się stać najbardziej popularnemi, gdyż w nich mogły by przyjąć udział i mniejsze jednostki.

Ta myśl Yacht Klubu Polski została całkowicie i z powodzeniem zrealizowana w oznaczonym terminie. W regatach wzięły udział cztery jachty YKP.: „Witeź" — kpt. Filanowicz, „Halina" — kpt. Józewicz, „Irka" — kpt. Rummel, „Junior" — w zastępstwie chorego p. Listopada, p. Fedtke. Oficerski Yacht Klub wystąpił z dwoma jachtami — „Śmigłym" — kpt. Grochowski, „Chochlik" — kpt. Lichodziejewski. Pozatem w regatach przyjęły udział trzy jachty Ośrodka Morskiego PUWF'u: „Gryf" — kpt. Przybyszewski, „Feniks" — kpt. Biderman, i „Czajka"— kpt. Bronikowski.

Start odbył się o godz. 10-tej przed hotelem Polska Riviera. Na brzegu oraz na przystani Żeglugi Polskiej obserwowały start tłumy ludzi. Na holowniku uprzejmie udzielonym przez Marynarkę Wojenną urzędowała Komisja Regatowa z jej przewodniczącym, kom. T. Bramińskim na czele. Umiarkowany wiatr północno-zachodni sprzyjał regatom.

Wspaniały był widok dziewięciu startujących jachtów — tych pionierów polskiego sportu morskiego — morskiej kadrówki, które prawie że jednocześnie przechodziły przez linję startu, idąc pod wszystkiemi żaglami pełnym wiatrem w kierunku pierwszego znaku zwrotnego.

Długość trasy wynosiła 12 mil morskich. Metę stanowiło wejście do portu jachtowego.

Jachty wykonały wszystkie manewry obchodzenia znaków zwrotnych zupełnie sprawnie. Interesujące były momenty walki pomiędzy poszczególnemi jachtami. Pierwszym jachtem który przeszedł przez linję mety był jacht „Śmigły" OYK — o godz. 12:33.45. Za cztery minuty przeszedł przez metę jacht „Witeź" YKP.

Według obliczeń ostatecznych nagrody otrzymały następujące jachty:

I nagrodzę — jacht „Śmigły" OYK, kpt. Grochowski,
II nagrodzę — jacht „Witeź" YKP, kpt. Filanowicz,
III nagrodzę — jacht „Halina" YKP, kpt. Józewicz.

I nagroda — kryształowa waza, została ufundowana przez Zarząd Główny YKP. Następne nagrody przez p. Rummla.

W ostatnim momencie została otrzymana wiadomość o ufundowaniu dla tych regat nagrody przejściowej przez Oficerski Yacht Klub R. P.

JUBILEUSZOWE ZAWODY KAJAKOWE

na Czarnej Przemszy na dystans 18 km. z okazji 5-lecia istnienia Klubu Kanuistów, Katowice, w dniu 3 września 1933,

otwarte wyłącznie dla składaków.

1) Start: Mysłowice, km. 23, o godz. 10-tej rano.

2) Meta: Chełm, przy moście km. 5.

3) Klasy: 1a. Wyścigowe dwójki panów (min. 70 cm. szerokości); 1b. Turystyczne dwójki panów (min. 83 cm. szerokości); 2a. Wyścigowe jedynki panów (min. 65 cm. szerokości); 2b. Turystyczne jedynki panów (min. 70 cm. szerokości); 3. Dwójki pań; 4. Jedynki pań; 5. Dwójki mieszane.

Wszystkie bez steru.

4) Kolejność startu: Klasy 1a, 1b, 5, 3, 2a, 2b, 4, w odstępach co 1 minuta. Zawody poszczególnych klas odbędą się tylko wtedy, jeśli na starcie zgłoszą się przynajmniej 2 łodzie.

5) Opłata za start: 3,00 zł. od osoby.

6) Zgłoszenia: według wzoru P.Z.K. należy przesłać wraz z metrykami łodzi na adres p. Macielińskiego, Katowice, ul. Kościuszki 30. Opłatę za start należy równocześnie wpłacić na konto P. K. O. Katowice, nr. 302346 (wł. St. Macieliński). Zgłoszenia mogą być przyjęte dopiero po otrzymaniu opłaty za start.

Punktacja Regat Związkowych o Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy dn. 5 i 6 sierpnia 1933 r.

RODZAJ ŁODZI	W. T. W.	K. W. 04 r. Poznań	B. T. W.	T. W. Włocławek	K. W. „Wisła" W-wa	A. Z. S. Kraków	T. W. „Tryton" Pozn.	T. W. „Gryf" Bydgoszcz	W. K. W. Grodno	A. Z. S. Warsz.	T. W. „Wisła" Grudz.
Czwórki 2-ej kl.	30	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki półw.	14	—	—	—	—	—	7	—	—	—	—
Czwórki w. lek.	—	—	—	—	20	—	—	—	—	—	—
Dwójki podw. mł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	10	—
Czwórki półw.	—	—	—	—	—	—	—	14	—	—	—
Jedynki 2-ej kl.	—	—	—	—	—	—	—	—	12	—	—
Ósemki 2-ej kl.	54	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki (Mistrzostwo Polski)	34	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ósemki nowicj.	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki bez stern. (Mistrz. Polski)	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—	—
Czwórki mł.	20	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—
Czwórki bez stern. (Mistrz. Polski)	—	38	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki (Mistrz.) Polski)	—	—	—	—	—	14	—	—	—	—	—
Czwórki nowicj.	—	—	—	20	—	—	10	—	—	—	—
Dwójki ze stern. (Mistrz. Polski)	19	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jedynki nowicj.	—	—	—	—	—	8	—	—	—	—	4
Ósemki mł.	36	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dwójki podwójne (Mistrz. Polski)	—	—	—	—	21	—	—	—	—	—	—
Jedynki mł.	—	—	—	—	—	8	—	—	—	—	—
Ósemki (Mistrzostwo Polski)	—	—	61	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	207	74	61	56	41	30	27	14	12	10	4

Regaty na Gople w Kruszwicy dnia 13 sierpnia 1933 r.

RODZAJ ŁODZI	B. T. W	Kol. K. W. Bygd.	K. W. „Gopło" Kruszw	K. W „Gryf" Bydg.
Czwórki półwyścigowe	3½	—	—	7
Czwórki nowicjuszy	—	10	—	—
Jedynki	—	—	3	—
Czwórki półwyścigowe	—	7	—	—
Czwórki	15	—	—	—
Czwórki półwyścigowe	—	—	7	—
Razem	18½	17	10	7

Zestawienie punktacji klubów wioślarskich na 13 sierpnia 1933 r.

1.	Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie	418½
2.	Klub Wioślarski z 1904 r. Poznań	217
3.	Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie	196
4.	Klub Wioślarski „Wisła" w Warszawie	103½
6.	A. Z. S. Kraków	70
7.	A. Z. S. Warszawa	47
8.	Tow. Wiośl. „Tryton" w Poznaniu	45½
9.	W. K. W. „Grodno"	39
10.	W. K. S. „Śmigły", Wilno	27½
11.	Kolejowy Klub Wioślarski, Bydgoszcz	24
12.	Policyjny Klub Sportowy, Wilno	23
13.	K. W. „Gryf" Bydgoszcz	21
14.	Tow. Wioślarzy Polonia, Poznań	20½
15.	Towarzystwo Wioślarskie w Płocku	19
16.	Oddział Wiośl. „Sokoła", Kraków	15
17.	A. Z. S., Wilno	12
„	Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie	12
19.	K. W. „Gopło", Kruszwica	10
20.	Klub Wioślarski w Toruniu	7
„	Y. M. C. A., Warszawa	7
„	Policyjny Klub Sportowy, Kalisz	7
„	Klub Wioślarski z 1930 r., Kalisz	7
24.	T. W. „Wisła", Grudziądz	4
25.	Klub Wioślarski „Syrena", Warszawa	3½
26.	Oficerski Y. K. R. P., Warszawa	2

Punktacja klubów kobiecych.

1.	Warszawski Klub Wioślarek	80½
2.	Bydgoski Klub Wioślarek	28½
3.	W. K. S. „Śmigły" Wilno	24
4.	A. Z. S. Wilno	12
5.	A. Z. S. Kraków	7
„	W. K. W. Grodno	7
„	Policyjny K. S. Kalisz	7

WARSZAWSKI MIĘDZYKLUBOWY KOMITET WIOŚLARSKI

Program Wstępny Jesiennych Regat Międzyklubowych w Warszawie

Niedziela, dnia 17-go września 1933 roku

Bieg 1. godz. 14.00. ÓSEMKI NOWICJUSZY.
Bieg 2. godz. 14.15. DWÓJKI PODWÓJNE.
*Bieg 3. godz. 14.30. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE. *).*
Bieg 4. godz. 14.45. CZWÓRKI.
Bieg 5. godz. 15.00. JEDYNKI NOWICJUSZY.
Bieg 6. godz. 15.15. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE PAŃ.
Bieg 7. godz. 15.30. CZWÓRKI NOWICJUSZY.
Bieg 8. godz. 15.45. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE NOWICJUSZY.
Bieg 9. godz. 16.00. JEDYNKI MŁODSZYCH.
Bieg 10. godz. 16.15. ÓSEMKI MŁODSZYCH.
Bieg 11. godz. 16.30. DWÓJKI BEZ STERNIKA.
Bieg 12. godz. 16.45. CZWÓRKI PAŃ. Mistrz. Warszawy.
Bieg 13. godz. 17.00. CZWÓRKI WAGI LEKKIEJ.
Bieg 14. godz. 17.15. JEDYNKI.
Bieg 15. godz. 17.30. CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.
Bieg 16. godz. 17.45. CZWÓRKI MŁODSZYCH.
Bieg 17. godz. 18.00. ÓSEMKI.

Uwaga: Przedbiegi rozpoczynają się w sobotę dn. 16 września o godz. 14.30.

1. Regaty odbywają się zgodnie z nowym regulaminem regatowym P. Z. T. W. ze zmianami wywołanemi przez warunki miejscowe.

2. Przyjmowanie imiennych zgłoszeń osad i biegów na ustalonych przez P. Z. T. W. szematach kończy się w poniedziałek, dn. 11 września o godz. 20-ej. Zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Warszawskiego Międzyklubowego Komitetu Wioślarskiego, Warszawa, ul. Wioślarska 4, przystań Klubu Wioślarskiego „Wisła". Równocześnie należy wnieść na rachunek p. E. Bernatowicza do P. K. O. Nr. 8689 wpisowe w wysokości zł. 3 od osoby w każdym biegu. Zgłoszenia nie opłacone uwzględniane nie będą.

3. Numerację wioślarzy w zgłoszonych osadach pisać należy w/g nowego regulaminu.

4. Decyzje co do toru, oraz wyniki losowania przedbiegów ogłoszone będą równocześnie z protokułem zgłoszeń. Losowanie torów — na 1 godzinę przed rozpoczęciem biegów i przedbiegów w obecności delegatów Towarzystw zainteresowanych.

5. Biegi odbywają się na łodziach własnych. T-wa zamiejscowe, których osady startować będą nie na własnych łodziach, winny czynić starania o wypożyczenie łodzi bezpośrednio w Towarzystwach warszawskich.

6. Nagrody w żetonach: a) przy udziale czterech osad w biegu — 1 nagroda, b) powyżej czterech — 2 nagrody.

7. Zebrania W. M. K. W., losowania, oraz zebranie sędziów odbywać się będą na przystani Kl. W. „Wisła".

8. Gospodarz regat Kl. W. „Wisła" w Warszawie.

9. Uczestnicy zamiejscowi otrzymują bezpłatne kwatery, oraz zniżkę kolejową.

**) Dla klubów, które w 1932 roku nie figurowały w tabeli punktacyjnej P. Z. T. W.*

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45, w tekście o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, FOKSAL 15—TEL. 670-56.

Prenumerata „Sportu Wodnego" wynosi półrocznie zł. 10, rocznie Zł. 20.

Rękopisów nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata zagraniczna 50% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

Wydawca „WAW" Warszawska Agencja Wydawnicza S-ka z o. odp. *Redaktor MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.